Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 28. — ROK XXXVIII

CZWARTEK

29 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Dochód społeczny, czy zaspakajanie potrzeb

Z dyskusji na temat sposobów przezwyciężenia kryzysu gospodarczego wyróżnia się głos prof. Uniw. Jagiellońskiego dr. Adama Heydla, w styczniowym zeszycie „Przeglądu Współczesnego“. Wyróżnia się przedewszystkiem zasadniczością ujęcia kryzysu gospodarczego, a dalej, konsekwencją w argumentacji.

Prof. Heydel występuje przeciw tym, którzy stawiają programy „fragmentaryczne“ (ochrona produkcji, ochrona konsumentów, rozwój handlu zagranicznego i t. d.). „Ten nie jest, pisze prof. Heydel, ekonomistą“, kto w ten sposób ustala cel najwyższy polityki gospodarczej. Występuje także przeciw kompromisom w tej dziedzinie. Szuka natomiast zasady, celu, w którychby się wszystkie te „fragmentaryczne“ cele zmieścić i pogodzić mogły. Celem tym najwyższym w hierarchji gospodarczych wartości jest według prof. Heydla — **„maximum dochodu netto społeczeństwa“**, a więc najwyższe możliwe bogactwo materjalne skupione w ramach zorganizowanego społeczeństwa, państwa, Polski. Jednem słowem nawrót do hasła rzuconego przez „króla episjerów“: **Enrichissez-vous“** (Bogaćcie się).

Z tak pojętego celu polityki gospodarczej wyprowadza prof. Heydel logiczne konsekwencje... Zwiększaniu się dochodu społecznego przeszkadza dziś państwo (etatyzm i interwenjonizm); „władza nie może wzbogacić, władza może tylko zubożyć“ cytuje prof. Heydel zdanie wiedeńskiego ekonomisty Misesa. Na potwierdzenie zaś tej zasady przytacza prof. Heydel szereg istotnie ciekawych i mocnych argumentów z naszej polityki gospodarczej; zwłaszcza, kiedy bierze pod uwagę niezwykły w naszych warunkach rozrost przedsiębiorstw państwowych, sztucznie hodowanych kosztem przedsiębiorstw prywatnych.

Kończy zaś swoje uwagi szeregiem wniosków, jak: konieczność sprzedaży lub wydzierżawienia przedsiębiorstw państwowych, zmniejszenia świadczeń społecznych, obniżki ceł przemysłowych, co nam pozwoli „przenieść część ciężaru podatkowego na szerokie masy, dotychczas niemal nieopodatkowane“, i na rolnictwo. Rezultatem ostatecznie będzie zwyżka dochodu społecznego netto.

A więc — wracajmy do liberalizmu ekonomicznego! Tak brzmi ostateczny wniosek, którym się kończy artykuł prof. Heydla.

Wniosek, jak widać, bardzo twardy i bardzo szczery. Lecz, czy przypadkiem nie jednostronny?

Prof. Heydel akcentuje kilkakrotnie w swym artykule konieczność traktowania kryzysu gospodarczego wyłącznie z ekonomicznego punktu widzenia. Wątpię jednak, by się dziś, po kilkudziesięciu latach doświadczeń z panowaniem liberalizmu gospodarczego mógł z tem zdaniem utrzymać.

Gospodarstwo społeczne poddane jest — jak każda dziedzina twórczości — także prawom moralnym, a, ponadto w ścisłym związku zostaje z życiem socjalnem. Zasada suwerenności „zasad ekonomicznych“ w życiu gospodarczem, prowadzi wprawdzie — przy odpowiednich oczywiście warunkach, których Polsce zresztą dziś brak — do rozwoju produkcji i do powstania wielkich warsztatów fabrycznych, równocześnie jednak musi rozpętać walkę czynników składających się na produkcję między sobą, w której zanika wzgląd na moralność i uczciwość, a z której zwycięsko wychodzi nie Człowiek, ale Kapitał. Doskonale to określił Lacordaire w początkach liberalizmu francuskiego zdaniem: **„wolność mocnego jest niewolą słabego“**. Był to wprawdzie nie ekonomista, ale kaznodzieja — moralista. Rozwój jednak wypadków usprawiedliwił raczej pessymizm tego kaznodziei, który od liberalizmu spodziewał się zubożenia mas i powstania rewolucyjnych kierunków, niż optymizm Smitha, który się spodziewał, że „wolna gra“ w życiu gospodarczem sprowadzi dobrobyt ogólny i zadowolenie.

Nie negując więc wcale, że trzeba pewnego odetatyzowania naszego życia gospodarczego, sądzę jednak, że ze względów moralnych i społecznych **proces ten winien się dokonywać ostrożnie i w wyraźnie zakreślonych granicach, które stawia cel polityki gospodarczej.** Czy „maximum dochodu społecznego“? Nie! Ale — według katolickich zasad etyki społecznej — **zaspokojenie potrzeb społeczeństwa.** Przykład Stanów Zjednoczonych uczy, że dochód społeczny może być olbrzymi, a zaspokojenie potrzeb społeczeństwa słabe. Obok „garści bogaczów“ — jak pisze Leon XIII w enc. „Rerum Novarum“ —masy wyzute z własności.

Jeśli się dziś odzywają głosy za nawrotem do liberalizmu gospodarczego, jeśli społeczeństwa ten system porzuciły, to tylko dlatego, że 19 wiek posunął go zadaleko, i że się na nim dorobił rewolucyj społecznych i wyhodował socjalizm. Raz zrobione doświadczenie stanowi przestrogę. W. Z.

Sąd okręgowy w Krakowie
Wydział IV.
Dnia 27-go stycznia 1931.
IV. Pr. 18/31.

Sąd okręgowy — Wydział IV karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 27 stycznia 1931 roku po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego wydał następujące

postanowienie:

Zatwierdza się po myśli par. 489 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 24. I. 1931 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr 23 z daty 24. I. 1931 r., albowiem treść artykułu zamieszczonego na stronie 2 p. t. „O czem piszą inni?“ „Po polskim dniu w Genewie“ od słów „Jest to“ do słów „oskarżyciela naszego“, od słów „Genewa jeszcze“ do słów „p. Zaleskiego“ zawiera znamiona występku z par. 308, 310 u. k., nadto rozszerzanie treści tego artykułu stanowi występek z par. [illegible] ustawy prasowej z 17. XII. 1862, Nr 6 Dz. u.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: (—) S. O. M. Pilarski m. p.
Protokolant: (—) Strawiński m. p.
Za zgodność: w z. Szymański, sekretarz.

Nowe zamieszki na uniwersytetach hiszpańskich.

Paryż, 28 stycznia. Dzienniki donoszą z Madrytu o wybuchu nowych zamieszek na niektórych uniwersytetach hiszpańskich. Studenci uniwersytetu i wyższych uczelni w Madrycie ogłosili strajk. W Walladolid zamknięto uniwersytet z powodu rozruchów na przeciąg 8 dni. Donoszą również o rozruchach na uniwersytetach w Grenadzie i Sewilli. We wszystkich wymienionych miastach zarządzono ostre pogotowie policji.

Madryt, 28. 1. (PAT) Strajk studentów rozszerzył się na liczne uniwersytety prowincjonalne. Władze wojskowe w Saragossie wydały szereg zarządzeń, celem uniemożliwienia manifestacyj studentów. Rektor uniwersytetu w Valladolid polecił zamknąć uniwersytet, w którym doszło do rozruchów. W Saragossie studenci federacji uniwersyteckiej starli się ze studentami katolickimi (?), którzy rzucili bombę z gazami łzawiącemi. Władze centralne w Madrycie wydały szereg zarządzeń dla policji, w związku z podnieceniem, panującem na uniwersytetach.

———:: § ::———

Tragiczny zgon Lundborga.

Słynny lotnik, wybawca Nobilego, zginął w katastrofie lotniczej.

Sztokholm, 28 stycznia. Znany lotnik szwedzki kapitan Lundborg, który swego czasu wsławił się odszukaniem rozbitków sterowca włoskiego „Italia“ i wyratowaniem generała Nobile, uległ wczoraj po południu katastrofie lotniczej. Podczas ćwiczeń na lotnisku Malmosaet samolot Lundberga runął na ziemię i strzaskał się. Ciężko rannego lotnika przewieziono do szpitala, gdzie wieczorem zmarł. Lundborg liczył zaledwie 34 lata życia.

Anglja ściśle przestrzega spoczynku niedzielnego.

Kina w niedziele będą nieczynne.

Londyn, 28 stycznia. Najwyższy sąd angielski zajmował się wczoraj kwestją **ustawy o spoczynku niedzielnym** i wydał orzeczenie, że ustawa ta dotyczy **także przedsiębiorstw kinowych.** Od chwili obecnej **kina w Anglji będą w niedziele nieczynne.** Wyrok uzasadniony jest tem, że przedstawienia w kinach są także **naruszeniem ustawy o spokoju niedzielnym.** Nie ulega wątpliwości, że sfery zainteresowane uczynią wszystko możliwe, **aby parlament ustawę zmienił.**

O czem piszą inni?...

Krytyczne głosy o mowie p. Sławka.

Nikt się nie zachwyca wtorkową mową p. W. Sławka. „Czas“ pisze:

„Wątpliwem jest, aby odpowiedź tak bardzo cięta uspokoiła rozdrażnioną w sprawie brzeskiej opinję i rozwiała przekonanie, że jest to sprawa **bolesna, niesprawiedliwa i politycznie szkodliwa.** Wszak zamknięcia posłów w więzieniu wojskowem można było uniknąć przez umieszczenie ich **w jakiemkolwiek z więzień prowincjonalnych,** gdzie nie było żadnej obawy o tłumy i karabiny maszynowe. Poddanie ich przepisom regulaminu wojskowego pozostało również **rzeczą** nieusprawiedliwioną przez premjera. Faktu bicia, jeśli zaszedł, nie odpiera twierdzenie, „że nie było sadyzmu“.

Co znaczy to „jeśli“? Na jakiej podstawie można powątpiewać, że rewelacje o Brześciu były nieprawdziwe? Czy „Czas“ nie wie, że p. premjer przyznawał, iż „posłuch musiał być wymuszany siłą“?

Poza tem „Czas“ słusznie przewiduje, że „opozycja uzyskała świetne sposoby zdobycia popularności“.

„Kurjer Poznański“ oświadcza, że

„łudzi się p. Sławek, jeżeli mniema, że jego oświadczenie zmieni w czemkolwiek stosunek samodzielnej opinji publicznej do sprawy Brześcia. Opinja ta będzie się nadal domagała **jawnej rozprawy w sądzie cywilnym,** rozprawy, w której więźniowie brzescy będą zeznawali jako świadkowie **pod przysięgą**“.

Rozkaz z Madery powodem pośpiechu.

Co było przyczyną pośpiechu, z jakim **sanacyjna** większość **„załatwiła“** szereg **ważnych** spraw? Według „Naprzodu“ chodziło o to, by w nawale ważnych rzeczy **nie** można się było połapać w poszczególnych sprawach.

„Jeszcze jedna krąży pogłoska, mianowicie że sfery rządowe otrzymały pismo z za morza, które we właściwym tonie zapytywało, co to znaczy, że podczas sesji budżetowej poruszane są sprawy inne z budżetem niezwiązane. Podobno skutek tego pisma miał być taki, że po naradzie postanowiono na nocnem posiedzeniu od jednego cięcia wszystko załatwić, o czem mówił list z za morza“.

„ABC“ potwierdza pogłoski o zamierzonym wyjeździe min. Piłsudskiego do Włoch.

„Dziennik włoski „Tevero“ donosi, że marsz. Piłsudski przybędzie do Włoch prawdopodobnie w końcu kwietnia i pobyt jego potrwa dłużej“.

Jeżeli potem nastąpi jeszcze wyjazd min. Piłsudskiego do Palestyny, to sanatorzy będą długo czekać na swego przywódcę.

Czy można skarżyć wojskowych?

„ABC“ stwierdza, że według procedury wojskowej poszkodowani, a więc w danym wypadku więźniowie brzescy nie mają prawa składać zeznań pod przysięgą, natomiast mogą to czynić świadkowie, czyli w tym wypadku oficerowie.

„Ta sama procedura wojskowa przewiduje, że pociągnięcie do odpowiedzialności nie zależy tylko od skargi poszkodowanego. Dla wszczęcia sprawy trzeba przecie — zgody dowódcy.

A przecież p. kierownik Min. Spraw wojskowych oświadczył w znanym rozkazie, że oficerowie brzescy działali „na podstawie otrzymanych ścisłych rozkazów“.

Jasnem jest więc, dlaczego b. więźniowie nie idą sami do sądów.

Jak sanacja wymuszała pieniądze?

„Polonia“ wyjaśnia, w jaki sposób sanacja zdobyła na Śląsku dużą sumę na fundusz wyborczy, o czem z trybuny sejmowej mówił pos. Rybarski.

„Wywody posła Rybarskiego należy zrozumieć tak: Miarodajne czynniki naciskały na Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, by udzielił im subwencji na wybory. Przemysłowcy wykręcali się, jak mogli, bo czasy są ciężkie. Ale bali się Bebeków, którzy mogliby przemysłowi zaszkodzić. Nie mając gotówki, **scedowali Bebekom na fundusz wyborczy pretensję swoją do rządu w wysokości 650 tysięcy zł.** Wiemy, że oprócz tego Bebecy wycisnęli jeszcze od przemysłu śląskiego 350 tysięcy zł., a od przemysłu żelaznego 500 tysięcy zł. na wybory“.

Razem półtora miljona.

Pretensje przemysłowców pochodziły z roku 1924. Skarb zobowiązał się zwrócić przemysłowcom koszty świadczeń socjalnych. Z wypłaceniem tej sumy zwlekano przez sześć lat, aż wreszcie przemysłowcy zrzekli się swych należytości na rzecz BB.

Nowy rząd francuski bez radykałów.

Drugie wydanie gabinetu p. Tardieu'a.

Z uczuciem ulgi, ale bez entuzjazmu, przyjęła umiarkowana Francja wiadomość o utworzeniu gabinetu przez sen. Lavala. Uczucie ulgi pochodzi stąd, że się wreszcie zakończyło przesilenie które się zapowiadało na czas dłuższy; a pewien chłód stąd, **że się nie udało doprowadzić do powstania „rządu porozumienia republikańskiego“ i że nowy rząd nie rozporządza liczniejszą większością od tej, jaką miał ostatni rząd p. Tardieu,** który w połowie grudnia ustąpił.

Pierwszem staraniem p. Laval po otrzymaniu misji utworzenia nowego rządu było skłonić republikańskie grupy parlamentarne (od prawicowej „unji republ. demokratycznej“ p. Marin przez „Akcję demokratyczną“ p. Maginota i grupy środka aż do radykałów i republikanów społecznych Brianda z lewicy włącznie). Wszystkie grupy prawicowe i centrowe okazały dobrą w tym kierunku wolę. **Radykali** zaś po burzliwych obradach odpowiedzieli na ofertę Lavala oświadczeniem, że tylko pod tym warunkiem wezmą udział w rządzie Lavala, gdy się z niego wykluczy „klerykalną“ grupę p. Marin; dla nich bowiem — brzmiało dalej oświadczenie radykałów — racją państwową niewzruszalną jest „**utrzymanie i dalsza rozbudowa świeckiego państwa**“. Nie pomogły rezolucje ugrupowań katolickich (jak grupy p. Marin, p. Maginot i „demokratów ludowych“), że i one stoją na stanowisku „laicyzmu państwa“ pojętego jako rozdział Kościoła od państwa i „wolność sumienia“ jednak bez narzucenia życiu publicznemu walki religijnej. I to ustępstwo (zresztą dość ryzykowne i niebezpieczne) jednak uznali radykali za niewystarczające.

Pozostało Lavalowi ograniczyć się do prawicy i centrum a z lewicy do „republikanów społecznych“, którzy wprawdzie nie wielką mają ochotę do popierania rządu „reakcyjnego“, ze względu jednak na swego leadera, Brianda, który nie myśli opuszczać placówki przy Quai d'Orsay, poprzeć go będą musieli.

Ma zatem Francja, jeśli chodzi o większość rządową, **stan rzeczy, który istniał przed 18 grudnia ub. r., i rząd p. Tardieu w nowem wydaniu tylko ze zmianami personalnemi.** Premjer jest inny, a p. Tardieu zadowolił się teką rolnictwa. Ponadto zwraca uwagę **nominacja murzyna, Biagnego, na podsekretarza stanu w min. kolonij; pierwszy to bowiem wypadek, że przedstawiciel kolorowej rasy zasiada w rządzie europejskim.**

Z tem wszystkiem rząd Lavala narażony jest na tesame trudności, które spowodowały upadek gabinetu p. Tardieu. **W Izbie deputowanych ma większość numeryczną** (niewielką) **ale w senacie ma za sobą tylko mniejszość.** Można się zatem lękać, że się powtórzy kiedyś **historja 4 grudnia 1930 r.,** kiedy to senat 147 głosami przeciw 139 obalił rząd p. Tardieu. Optymiści spodziewają się jednak że się p. Lavalowi uda pozyskać część opozycyjnie nastrojonych senatorów i w ten sposób utrwalić swój rząd. Przyszłość pokaże, czy mają rację.

Na razie umiarkowana prasa urabia przychylną dla rządu opinję i rozprawia się z partją radykalną, która coraz bardziej — jak pokazuje ostatnie przesilenie — staje się grupą sekciarską; nie istnieją dla niej względy na państwo ani na zagrożoną przez ciągłe przesilenie rządowe demokrację. Uczepiła się demagogicznego hasła o „świeckiem państwie“ i nawet w trudnej, jak obecna, sytuacji nie chce od swego „antyklerykalizmu“ odstąpić.

Mowa pos. St. Strońskiego o Brześciu

Z mowy pos. Stanisława Strońskiego (którego należy odróżniać od pos. Zdzisława Strońskiego z Klubu B. B.) podajemy jeszcze kilka ustępów.

WALKA, A SOLIDARNOŚĆ STRONNICTW.

Na wstępie zaznaczył prof. Stroński, że przeciwieństwa programowe nie wykluczają solidarnej akcji stronnictw w sprawach wspólnych.

„Dzieje nie robią się same, wszyscy **jesteśmy kowalami teraźniejszości polskiej i jesteśmy za nią odpowiedzialni.** W tej pracy dziejowej są w Polsce stronnictwa, które zwalczały się i zwalczać się będą, ale wszystkie przykute są do matki ziemi polskiej, na której żyją, którą kochają i w której kiedyś spoczną. Dlatego bywają chwile, w której wszyscy czujemy się synami jednej ojczyzny.

Dziś przeważna ilość tych stronnictw przez swych przedstawicieli znalazła się w Brześciu. Jest więc P. P. S., z którą walczyliśmy, walczymy i walczyć będziemy, tem łatwiej, im bardziej znowu zbliżymy się w tej Izbie, bo mniej nas w środku będzie dzieliło. P. P. S. jest stronnictwem, które dążenie do niepodległości i utrzymanie jej zapisało na pierwszem miejscu tego sztandaru“.

STANOWISKO WOBEC UKRAIŃCÓW.

Stanowisko stronnictw umiarkowanych wobec prześladowania b. posłów ukraińskich w Brześciu przedstawił p. Stroński następująco:

„Znaleźli się tam także przedstawiciele ludności ukraińsko-ruskiej, a choć to zjawisko odmienne, bo ani nie współdziałali we wskrzeszeniu naszego Państwa, ani na nie nie czekali, ani się niem nie radowali, choć przyznajemy, że w dążeniach ich były rzeczy które ze stanowiska państwa muszą być potępione że mogą być oskarżeni słusznie, mimo to **uważamy za niesłuszne, aby jako obywatele Państwa Polskiego doznali takiego obchodzenia się w Brześciu.** Po Unji Brzeskiej z 1595 r. ta unja brzeska w 1930 r. nie będzie chwalebnem wspomnieniem“.

Dalej mówił pos. Stroński o biciu więźniów w Brześciu.

Wykazawszy następnie, że nie należy czekać na skargi sądowe więźniów, lecz skarżyć powinien prokurator, zakończył prof. Stroński przypomnieniem obowiązków, jakie nakłada nam przeszłość.

„Mamy na sobie wielki ciężar, dostojny ciężar naszej spuścizny dziejowej, dlatego, żeśmy od 1000 lat narodem. **Prymas Polski upomniał się o sprawę brzeską. Dlatego, żeśmy narodem Kopernika, Kochanowskiego, Skargi, Zamojskiego, Żółkiewskiego, Sobieskiego i Sienkiewicza, przedstawiciele nauki polskiej powiedzieli, że to co się dzieje jest hańba.**

Drogi nasze w tej sprawie się rozchodzą. Są to żądania nietylko nasze, lecz żądania ludzi nauki, a także żądania członków Klubu B. B. panów Krzyżanowskiego, Dyboskiego, Kochanowicza, Zakrzewskiego, którzy powiedzieli, **że dołożą wszelkich starań, żeby sprawa była zbadana. Panowie zaś przez wniosek sprawozdawcy odpowiadają, że nic nie trzeba badać.** Byłoby może lepiej, aby nasze dzieci i wasze dzieci mogły sobie powiedzieć, że **przynajmniej w tej sprawie była w Polsce zgoda.** To już panów wola“.

KRZYWDA WYRZĄDZONA POLSCE.

„My jednak mamy w tej sprawie jasną drogę przed sobą. W Polsce wytworzyło się w sprawie brzeskiej jakby pewne **bractwo,** które chciałbym nazwać **brzeską konfederacją dusz,** która pragnie **wolności.** Czujemy **krzywdę ludzi** w tej sprawie, **ale** daleko bardziej czujemy **krzywdę wyrządzoną Państwu Polskiemu i narodowi polskiemu i czci imienia polskiego.** I dlatego jestem przekonany, że dobrze służymy Polsce jeżeli domagamy się żeby kiedyś powiedziano, że naród polski po[illegible] co się działo w Brześciu“.

——ooo——

Z Klubu Narodowego w Krakowie.

NOWY OŚRODEK MYŚLI POLSKIEJ.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z odczytu prof. Strońskiego w Kl. Narodowym podajemy streszczenie zagajenia prezesa klubu prof. Heydla, które miało na celu wyjaśnić zadania i program pracy klubu. Prof. **Heydel** określił klub jako teren dyskusji o sprawach kultury polskiej wszystkich obywateli polskich, niezależnie od ich sympatyj politycznych, którzy wyznają następujące trzy zasady:

1) Uznają prymat interesu narodowego przed interesem klasowym.

2) Nie uważają narodu polskiego za naród idjotów, a tem samem stoją na stanowisku, że naród polski powinien brać udział w rządach i kontroli nad rządami Polską.

3) Są przekonani, że praworządność jest konieczną podwaliną rozwoju państwa polskiego.

Jest to platforma tak szeroka że aż banalna — mówił prof. Heydel. W czasach takich jak dzisiejsze nie pora jednak dzielić się i sprzeczać o szczegóły. Z każdym kto uznaje te trzy punkty, chcemy poważnie, rzeczowo i uczciwie dyskutować o życiu polskiem i o jego przyszłości. Ale zarazem odcinamy się kategorycznie od tych, którzy zasad powyższych nie uznają. Z nimi rozmowa byłaby niemożliwa, bo konieczne jest pewne minimum wspólnych założeń dla każdej dyskusji.

Klub pojmuje zakres swoich zainteresowań szeroko. Obok odczytów i dyskusyj politycznych będzie urządzał odczyty z zakresu spraw gospodarczych, prawnych, historycznych, literackich i t. p. Każdy z nich prześwietli jak reflektor gęsty las życia polskiego.

Klub nie nakłada żadnych zobowiązań, nie jest partją polityczną, mogą doń przystępować członkowie różnych stronnictw i ludzie bezpartyjni. Klub chce być terenem zetknięcia i osobistego kontaktu ludzi dobrej woli.

Na wykład inauguracyjny zaprosił Zarząd prof. **Strońskiego,** jako znakomitego znawcę polityki zagranicznej. Stanowisko prof. Strońskiego znane jest zebranym. By zbliżyć go słuchaczom zacytował przewodniczący odpowiedź prof. Strońskiego na zapytanie redakcji Świata, jakie zdarzenia zrobiły na nim największe wrażenie w ciągu ostatnich lat dwudziestu pięciu. Prof. Stroński ujął swoją odpowiedź w ośmiu punktach. Pierwszem zdarzeniem było wejście do Reichstagu w r. 1907 pięciu posłów polskich z Korfantym na czele. Była to chwila obudzenia się Śląska po 10 wiekach oderwania od Polski. Wśród innych wrażeń były radosne i smutne. Było podpisanie traktatu w Worsalu, na które patrzał prof. Stroński jako naoczny świadek, były dni majowe w 1926 roku w Warszawie.

Ósme zdarzenie jeszcze nie nadeszło: „Przyjdzie i ono, jak przyszły tamte“, pisał prof. Stroński. „Wielkie zdarzenia nie są nigdy dziełem jednej chwili. Pracujmy“!

Życząc prof. Strońskiemu by to wielkie zdarzenie nadeszło jak najszybciej, w myśl rzuconego hasła „pracujmy“, zakończył prof. Heydel swoje zagajenie, prosząc o wygłoszenie odczytu znakomitego prelegenta.

Odczyt prof. Strońskiego przeciągnął się do półtorej godziny.

Słuchacze śledzili krystalicznie jasny tok wykładu z zapartym tchem. Po odczycie, mimo spóźnionej pory, zapisali się do głosu prof. Konopczyński, dr. H. Dembiński i p. Surzycki, dorzucając swojemi uwagami nowe światło do świetnego odczytu.

Zebrani wyszli pod wrażeniem poważnego nastroju, wysokiego poziomu i pełnego sukcesu inauguracji. Rokuje ona najlepsze nadzieje dla rozwoju tak potrzebnego w Krakowie ośrodka.

Konfiskaty „Głosu Narodu“.

Wczorajszy „Głos Narodu“ został skonfiskowany za dwa ustępy artykułu p. t. „Jak przed sądem wyjaśnić sprawę Brześcia“. Jest to już trzecia konfiskata naszego dziennika w ciągu stycznia b. r. Wczorajsza konfiskata zarządzona została przez Starostwo Grodzkie tak późno że nie było już możliwem wysłać na czas drugiego nakładu na prowincję.

Równocześnie skonfiskowany został „Naprzód“ za jedno zdanie z pięknej i męskiej odezwy adwokatów nowosądeckich w sprawie Brześcia. Tygodnik „Piast“ ukazał się z kilkunastu plamami białemi, gdyż wszystkie słowa, określające Brześć w znany już i przyjęty sposób zostały przez cenzurę skreślone. Także „Robotnik“ ze środy zawiera trzy duże białe plamy.

Jeśli konfiskata wczorajsza oznacza jakiś nowy kurs wobec prasy, donoszącej o Brześciu, to wywołałoby to nowe ożywienie zainteresowania **publiczności dla tej ponurej spra-**

wy. O Brześciu mówi się dziś wszędzie, w domu, w kawiarni, przy pracy biurowej, na ulicy. Stłumić ten wybuch zainteresowania — to praca ponad czyjekolwiek siły. bo przecież fakty brzeskie są znane, a b. posłowie chodzą pośród nas i potwierdzają je w rozmowach prywatnych.

Konfiskaty mogą w tym stanie rzeczy tylko wytworzyć wrażenie, że próbuje się udaremnić nowe rewelacje o Brześciu. Byłoby to tylko nadaniem Brześciowi posmaku niecenzuralnej tajemnicy, która zawsze rodzi całą mgławicę plotek i legend. A przecież nic dotąd bardziej nie zaszkodziło sanacji, jak milczenie o niej czynników kompetentnych.

Otrzymaliśmy dziś list inż. Kazimierza **Gromczakiewicza,** b. więźnia stanu w Marmarosz-Szigeth i b. oficera legjonowego, wystosowany w imieniu jego własnem i w imieniu legjonistów zgrupowanych przy „Myśli Legjonowej“ do **posła Liebermana,** który uwięzionych w Marmarosz Szigeth legjonistów bronił przed sądem. W liście tym p. Gromczakiewicz wyraża p. Liebermanowi i jego współtowarzyszom cześć za mężne stanowisko i hart ducha. Listu tego niestety nie możemy podać ze względu na dzisiejszą cenzurę.

W „Robotniku“ i innych pismach skonfiskowane zostały fragmenty ze wspomnień brzeskich posłów **Dubois i Ciołkosza.** Wobec tego zaniechano druku wspomnień brzeskich w prasie.

Na ziemiach Rzeltei

Ten ma dość „sanacji“!

Madera „rajem sanatorów“.

„Lepiej późno, niż nigdy“ — powiada stare przysłowie, a najlepszą ilustracją tego jest następująca wiadomość, którą czytamy w „Słowie Pomorskiem“. „W miejscowości **Goraliki** w pow. lubawskim jeden z kilku tamtejszych „sanatorów“ niejaki p. K., który podczas akcji **wyborczej** tak namiętnie agitował na rzecz „sanacyjnej“ jedynki, po ujawnieniu okropności brzeskich **znienawidził „sanację“ do tego stopnia, że wystąpił z BB i postanowił wogóle z Polski wyemigrować.** Jako teren emigracyjny obrał sobie p. K. Maderę, której klimat podobno bardzo korzystnie oddziaływuje na....

Oby znalazł wielu naśladowców!

Znów krwawy wyczyn „strzelca“.

Przed sądem w **Śremie** znalazł swój epilog krwawy napad „strzelca“ w okresie przedwyborczym. Niejaki **18-letni Kleczewski, członek związku strzeleckiego,** zajęty był w sekretarjacie BB. w Śremie. Pewnej nocy nozlepiał on na murach miasta „sanacyjne“ plakaty, nalepiając je m. i. na oknach tamtejszego obywatela, p. Ciesiołki. Gdy właściciel okien oburzony tem zanieczyszczaniem jego mieszkania, zerwał te nalepki, **rozwydrzony bojówkarz sanacyjny począł mu się odgrażać.** W obronie p. Ciesiołki wystąpił p. Maćkowiak. Wówczas **Kleczewski rzucił się na niego i nożem rozciął mu usta aż do ucha.**

Oskarżonego **skazano za uraz cielesy na dwa miesiące więzienia.**

Zgon bohaterki „Siłaczki“ Zeromskiego

W Warszawie zmarła 74-letnia ś. p. **Marja Kamila Rybkowa,** zasłużona działaczka oświatowa na terenie b. Królestwa Polskiego. W latach rewolucji 1904—5 prowadziła ś. p. Rybkowa tajną szkołę t. zw. „Szkołę dla ubogich dzieci Warszawy“. Życie jej i działalność przedstawił Żeromski w swej znanej noweli p. t. „Siłaczka“, kreśląc mistrzoskiem piórem obraz pięknej i ofiarnej pracy ś. p. Rybkowej dla Polski.

Burmistrzowskie kłopoty Szamotuł

Pisaliśmy w grudniu ub. roku, że o **stanowisko burmistrza miasteczka Szamotuły ubiegało się aż 46 kandydatów.** Onegdaj rada m. Szamotuł wybrała burmistrza w osobie niejakiego p. Skrzypczaka z Międzychodu 8 głosami przeciw 4.

Niestety, to jeszcze nie koniec tej historji burmistrzowskiej. więc nie możemy powiedzieć, że reszta kandydatów musiała odstąpić „ze wstydem i żalem“. Bowiem p. Skrzypczak zrezygnował w ostatniej chwili z burmistrzostwa i szamotulska rada miejska znów głowić się będzie nad wyborem nowego „ojca“ miasteczka. Ot, i kłopot nielada!

SZUBIENICA DLA ŻONOBÓJCY.

We **Lwowie** zakończyła się przed sądem przysięgłych rozprawa przeciwko wieśniakowi Teodorowi Kitowi **oskarżonemu o zamordowanie swej żony.** Sąd skazał go na śmierć przez powieszenie. Obrońca zapowiedział apelację.

STRASZNA ŚMIERĆ MOTOCYKLISTY.

Na szosie pod **Kluczborkiem** na G. Śląsku nastąpiło onegdaj zderzenie furmanki z motocyklem. **Dyszel wozu przebił motocyklistę Motysika, który poniósł śmierć na miejscu.**

Rywal Zakopanego.

PORONIN — OAZĄ SPOKOJU I KRYNICĄ ZDROWIA.

Wzmagający się z każdym rokiem pęd ku spędzaniu każdej wolnej chwilki na świeżem powietrzu stał się swego czasu przyczyną „owczego pędu“, ku znanym miejscowościom klimatycznym. Nadeszła wreszcie chwila, w której podwoje istniejących uzdrowisk stały się za szczupłe do przyjęcia tego mrowia ludzkiego. Z drugiej strony miejscowości te

rozbudowywały się szybko i bezplanowo

zamieniając się na brudne i zakurzone mieściny (vide Zakopane). Łaknąca słońca, świeżego powietrza i spokoju publiczność, zrażona tą metamorfozą, zaczęła na własną rękę „odkrywać“ nowe miejscowości wypoczynkowe obok starych, renomowanych.

Fakt ten najlepiej obserwować można na **najbliższej okolicy Zakopanego.** Pod bokiem zdetronizowanej już dzisiaj dawnej zimowej stolicy Polski powstało kilka nowych miejscowości klimatycznych. Do nich zaliczyć należy zakopaną wysoko w górach góralską wioskę **Bukowinę** i położony niżej w cichej kotlinie. **Poronin.**

Poronin jako miejscowość klimatyczna niewielkie może budzi zainteresowanie. Spokojna wioska, leżąca przy drodze Kraków—Zakopane. nad brzegiem wartkiego potoku. z przepięknym widokiem na góry

jest idealnem miejscem prawdziwego wypoczynku,

którego nie może dać dzisiaj pobliskie „miasto“ Zakopane. — Za tym jednak pozornym spokojem góralskiej wioszczyny. kryje się życie w przeróżnych swych objawach. czego często nie domyśla się nawet zabłąkany w te strony mieszczuch.

Poronin należy do tych nielicznych w Polsce wiosek. które przeprowadziły u siebie

zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Ziawisko to jest o tyle ciekawsze. gdyż do tej pory panowała opinja, że górale są elementem najbardziej popierającym monopol spirytusowy. Opinja to niesłuszna. Jeśli bowiem idzie o mieszkańców Poronina, to ci przed wojną należeli do ludzi bardzo trzeźwych, **dzięki usilnej pracy duchowieństwa.** Zmianę tego stanu rzeczy sprowadziła wojna, a zwłaszcza wielka epidemja hiszpanki. z której usilnie kurowano się wódką. Hiszpanka z czasem minęła

przyzwyczajenie zaś do wódki zostało...

I znowu trzeba było dużego wysiłku ze strony duchowieństwa i ludzi dobrej woli, by zapobiec grożącej klęsce. Widocznym efektem tej akcji jest niemal zupełne zniknięcie krwawych bójek i mordorstw. popełnianych po pijanemu. w jakie obfitowały dawniej te okolice.

Specjalną opieką duchowieństwa cieszy się młódź góralska. Stworzone na tutejszym terenie **Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej** skupia w swem gronie **około 500 członków,** zgrupowanych w zastępach. rozrzuconych po okolicznych wioskach. W roku ub. Stowarzyszenie to przygotowało widowisko p. t. **„Wesele góralskie“** według tekstu **prof. T. Szumańskiego.** „Wesele góralskie“ cieszyło się dużym sukcesem. Odegrane ono zostało między innemi w Warszawie na Zamku w obecności Prezydenta Rzplitej i korpusu dyplomatycznego. Do lokalnych kłopotów Poronina zaliczyć należy troskę o wykończenie kościoła, którego budowa trwała lat kilkanaście. Szkoda tylko. że nowy ten kościół. który w r. b. otrzyma dzwony

niewiele ma wspólnego ze stylem podhalańskim.

Szkoda. bo byłby prawdziwą ozdobą tej sympatycznej wioski. czego w żaden sposób nie można powiedzieć o ciężkim stylu wzniesionej budowli.

Piloci do egzaminu!

W drugiej połowie marca b. r. odbędą się **w Warszawie** egzaminy dla członków załóg statków powietrznych (pilotów cywilnych). Do egzaminu tego stawać mogą nowi kandydaci, jak i ci, którzy w poprzednim terminie egzaminów nie zdali.

Ostatni termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu upływa z dniem 21 lutego b. r. Formularze podań o dopuszczenie do egzaminu otrzymać można w wydziale lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji, **Warszawa,** ul. Wiejska 3 m. 3 i tam należy wnosić podania.

Miljon kilogramów śmieci

„produkuje“ codziennie Warszawa.

Podobnie jak w każdem większem mieście. tak i **w Warszawie,** funguje miejski zakład oczyszczania. który wszelkie śmieci i nieczystości wywozi codzienie za miasto do t. zw. „glinianek“. Warszawa nie może chlubić się zbytnią czystością, bowiem wywożą z niej dziennie **około 5 tysięcy wozów śmieci, o wadze ponad miljon kilogramów.** Z tego wynika. że każdy mieszkaniec stolicy „produkuje“ codziennie przeciętnie kilogram śmieci.

Z życia Wieliczki.

Kontraktowanie pracowników salinarnych odroczono z powodu oporu tychże aż do nowego roku administracyjnego, tj. 1 kwietnia br. Podobno spowodowały to pogłoski o zniesieniu emerytur pracowników kontraktowych.

Brak dostatecznego oświetlenia daje się odczuć w poczekalniach na stacji Wieliczka i Wieliczka-Rynek.

Emeryci pozbawieni mieszkań salinarnych. Żony zmarłych robotników dostały ostatnio wypowiedzenie mieszkania. To samo w krótkim czasie ma spotkać i emerytów salinarnych.

Temida wyrokuje.

Przed sądem **w Kraśniku** odbyła się rozprawa przeciwko **posłowi Smole,** oskarżonemu o „podburzanie jednej warstwy ludności przeciwko drugiej“. Sąd wydał wyrok, **skazujący posła Smołę na trzy miesiące więzienia,** ponieważ jednak Smoła przesiedział już cztery miesiące w więzieniu prewencyjnem, więc zwolniono go z więzienia.

We **Włocławku** stanęli przed sądem **członkowie PPS. lewicy, oskarżeni o kolportaż odezw nielegalnych.** Oskarżonego Marusika skazano na 4 miesiące, Konwerskiego na 3 miesiące, A. Politańskiego na 6 tygodni więzienia, a młodocianego Krygiera na 1 miesiąc twierdzy, przyczem zawieszono mu karę na trzy lata.

———ooo———

Z całego świata.

Smutny koniec życia wielkiego wynalazcy

W jednym z londyńskich szpitali zmarł w tych dniach 90-letni robotnik Winterbord, który **przed 50 laty wynalazł koło popędowe dla rowerów** motorowych. **Wynalazek jego przyniósł przemysłowcom miljonowe zyski.** Winterbord sprzedał swe dzieło właścicielowi małego warsztatu mechanicznego za 80 funtów, który założył w niedługim czasie wielkie towarzystwo akcyjne. Sam jednak wynalazca ubiegał się darmo o pracę, aż wreszcie zmarł w przytułku dla ubogich. W Londynie powstał komitet dla uczczenia jego pamięci i budowy pomnika tego wielkiego wynalazcy - nędzarza.

Z Warszawy do Paryża autobusem.

Prasa warszawska donosi. że w miesiącach letnich b. r. ma być uruchomiona **komunikacja autobusowa między Paryżem a Berlinem.** Pozostaje to w związku z dwiema wielkiemi wystawami, jakie odbędą się w tych miastach w ciągu roku bieżącego. W Paryżu niezadługo nastąpi otwarcie wystawy kolonjalnej (Exposition Coloniale), w Berlinie zaś — bu[illegible]lanej (Bauausstellung). Autobus obliczony na 28 osób. Marszruta prowadzi przez B[illegible]dę, Kolonję i Zagłębie Ruhry. Niezależnie tego **projektowane jest również uruchomienie autobusu Berlin — Warszawa.** W ten sposób możnaby jechać autobusem z Warszawy do samego Paryża.

Ekspedycja dla odszukania „złotego cielca“

Weteran archeologów angielskich sir Flinders Petrie udaje się do Palestyny w celu odszukania i odkopania ruin miasta Tell el Ajjul. które leżało o 5 klm. od Gazy. Ta nazwa miasta po arabsku oznacza „wzgórze cieląt“. Legenda głosi. że w mieście tem znajdował się posąg cielca ze złota. To wielkie ongiś miasto było pośrednikiem handlowym pomiędzy Egiptem i Palestyną. Uczony spodziewa się bardzo cennych odkryć na tem polu.

Szoferzy protestują rykiem syren samochodowych.

Przed gmachem parlamentu w Wiedniu odbyła się w tych dniach oryginalna demonstracja właścicieli samochodów przeciwko planowanemu przez rząd zaprowadzeniu podatku od benzyny. W południe udała się deputacja automobilistów do parlamentu. podczas gdy równocześnie przed gmachem ustawiły się liczne samochody. tamując komunikację na Ring-trasse. Na znak protestu szoferzy wszczęli piekielny hałas, trąbiąc syrenami. Dopiero silniejszy oddział policji zdołał zmusić demonstrantów do rozjechania się.

LEGJON LOTNICZY 21 NARODÓW.

Studenci wszystkich krajów i narodowości, studjujący w akademji lotniczej Parks Air College w East St. Louis w stanie Illinois w Stanach Zjednoczonych. stworzyli ochotniczy legjon lotniczy. Do legjonu tego należą studenci reprezentujący 21 narodów i państw Europy. Indyj, Północnej i Południowej Ameryki i Azji.

ZEPPELIN POSZYBUJE DO ZIEMI FRANCISZKA JÓZEFA.

Instytut Arktyczny w Moskwie otrzymał wiadomość. że Zeppelin LC 127 zamierza w czerwcu roku przyszłego dokonać lotu do Ziemi Franciszka Józefa z Friedrichshafen przez Leningrad. Lot trwać będzie 7 dni. W locie tym wezmą udział dwaj uczeni sowieccy. oraz prof. Samoiłowicz, dyrektor Instytutu Arktycznego w Moskwie.

Parlament angielski za szkołami wyznaniowemi.

(KAP) W ostatnich dniach rząd Mac Donalda wystąpił do parlamentu angielskiego **z wnioskiem przesunięcia granicy wieku szkolnego do lat 15, a to w celu zmniejszenia liczby bezroboczych.** Oczywiście, tego rodzaju przesunięcie wieku wymaga powiększenia ilości szkół i — co za tem idzie — wydatków na nie. Ponieważ dla zrzeszeń religijnych, prowadzących szkoły, a przedewszystkiem dla katolików. kształcących obecnie około 30.000 dzieci w 1300 szkołach, **projektowane ciężary byłyby zbyt wielkie,** zwrócono się do rządu o jednoczesne przyznanie odpowiednich subsydjów rządowych. Rząd na tę propozycję zasadniczo się zgodził. jednak zastrzegł sobie kontrolę nad temi szkołami. Na to znów nie mogli się zgodzić katolicy, gdyż oznaczałoby to mianowanie do szkół wyznaniowych częstokroć nauczycieli innych wyznań. niż sama szkoła. Sprawa oparła się wreszcie o parlament, gdzie katolicki deputowany Scurr (laburzysta) wniósł do projektu rządowego poprawkę, głoszącą, iż **projekt rządowy dotąd nie może wejść w życie, póki parlament** szkołom wyznaniowym **nie zapewni koniecznego** subsydjum **z ograniczeniem kontroli rządu nad szkołami wyznaniowemi.** Poprawka ta uzyskała większość głosów, przez co **rząd poniósł porażkę.** W ten sposób walka o szkołę wyznaniową w Anglji dzięki katolikom odniosła pewien sukces. Charakterystycznem jest. że samo głosowanie wykazało, iż katolicy angielscy w parlamencie pomimo należenia do różnych obozów głosowali wspólnie.

———ooo———

Kierunek ortodoksyjny w państwowym Kościele szwedzkim.

Wychodzące w Lund czasopismo religijne „Kristendomen och var tid" w ostatnim swoim numerze zawiera interesujące dla katolików wywody o „prądach ortodoksyjnych w łonie państwowego Kościoła szwedzkiego". W wywodach tych znajduje się m. in. uwaga, że jedną z dziedzin, w których duchowny musi uzupełniać nadal swoje studja, jest modlitwa. Istnieją księgi, w których przedstawiony jest cudowny świat modlitwy chrześcijańskiej i wskazana droga do niego. Te księgi muszą być wprowadzone na kursy. Staną się one czynnikiem pomocnym do ułożenia brewjarza, którego protestancki Kościół szwedzki nie posiada, a za którym wielu duchownych szwedzkich tęskni. Jest również rzeczą bardzo pożądaną, by duchowni protestanccy umieli modlić się liturgicznie, to znaczy, by umieli szeregować w pewien określony sposób prawdy religijne, co bardzo ułatwi rozmyślanie.

Jako trzeci moment w tych rozważaniach wysunięta została konieczność obowiązkowego, odosobnionego pobytu w pewnem miejscu w ciągu określonej liczby dni. Tu autor wypowiada się poprostu za katolicką ideą rekolekcyj, którym przypisuje wielkie znaczenie dla życia duchowego.

Wprawdzie autor artykułu nie zdradza sympatji dla katolicyzmu i wyraźnie podkreśla swoją przynależność do luterskiego protestantyzmu, ale wywody jego świadczą niezbicie, że stara, odwieczna mądrość katolicka i doświadczenie katolickie poczynają znów nurtować serca i umysły mieszkańców dalekiej Północy. (KAP.).

———::§::———

Budowa kościoła katedralnego w Białogrodzie.

Hojna ofiara Ojca św.

Komitet budowy katolickiego kościoła katedralnego w stolicy Jugosławji rozszerzył swą działalność na całą Jugosławję i poza jej granicami w różnych krajach katolickich. Ma to być pierwsza katolicka katedra w kraju i w mieście węzłowem, które łączy katolicki Zachód z prawosławnym Wschodem.

Koszta budowy obliczono na 30 miljonów dynarów (około 5 miljonów zł.), z której to sumy połowa przewidziana jest na samą budowlę, druga połowa zaś na urządzenie wewnętrzne i upiększenie katedry. Do konkursu stanęło 160 architektów, z których pierwszą nagrodę otrzymał niemiecki architekt Józef Wempsler z Dortmundu. Zaznaczyć należy, że wobec ogromnego doboru projektów, wybór został dokonany nie bardzo szczęśliwie, albowiem wybrano modernistyczny projekt niemiecki, który przedstawia monumentalną, co prawda, budowlę, ale wyglądem swym niepodobną do typu kościoła katolickiego, gdyż brak jej np. tak wybitnej oznaki, jak wież i wieżyc wogóle. Podobno rząd miał się sprzeciwiać budowie gotyckiego lub romańskiego kościoła katedralnego w stolicy państwa, jakkolwiek przyznać należy, że ten sam rząd wyświadczył komitetowi bardzo dużo różnych ułatwień, dając np. bezpłatnie plac odpowiedni pod budowę katedry.

Ojciec św. wyasygnował na budowę katedry katolickiej w Białogrodzie kwotę 1,000.000 lir włoskich. (KAP.).

Widmo wojny w przyszłości.

W Genewie z racji ostatniej sesji Rady Ligi Narodów rozpowszechniana jest odezwa, wzywająca do zdecydowanej walki przeciw wojnie. Odezwa podkreśla, że przyszła wojna będzie wojną chemiczną i przewyższy pod względem spustoszeń wszystko, co dotąd świat widział. Naród, który będzie posiadał szybkie samoloty i wyzyska ostatnie zdobycze z dziedziny chemji, potrafi steroryzować cały świat, nawet wtedy, jeśli nie będzie pewny zwycięstwa.

Ostatnie manewry powietrzne — głosi dalej odezwa — dowiodły, że nie mamy dotąd środków skutecznych obrony przeciwko wojnie chemiczno-powietrznej. Eskadra samolotów z bombami będzie mogła zniszczyć w ciągu kilku minut całe miasto, a jeśli bomby zawierać będą gazy skoncentrowane, obrona przy pomocy masek gazowych będzie bezskuteczna. Odezwa podaje, że Niemcy dokonywują teraz prób z „bombami ogniowemi". Taka bomba, uderzywszy o jakikolwiek przedmiot, spowoduje natychmiast pożar, który posiadać będzie temperaturę 3000 stopni. Walka z tym pożarem będzie niemożliwa, gdyż użycie wody wzmagałoby tylko płomień.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nowe postępy techniczne w rolnictwie.

Aeroplany na usługach rolnictwa. — Starodawna chińska metoda stosowana w XX wieku. Rotacyjna mleczarnia, ostatnią nowością techniki.

W czasach ostatnich dokonywa się duży przewrót w dziedzinie produkcji rolniczej dzięki pracy techników całego świata. Buduje się i konstruuje coraz to nowsze maszyny rolnicze, których zadaniem jest ułatwić gospodarkę rolną, doprowadzić do potanienia kosztów produkcyjnych w rolnictwie i spotęgować wytwórczość.

Aeroplanów używa się dziś do tępienia szkodników niszczących sady, lasy i zasiewy, do przeprowadzania siewów na wielkich przestrzeniach. Kombinuje się coraz nowe typy oranżerji i szklarni, ażeby przenieść tam masową i ulepszoną produkcję jarzyn i owoców.

Mimo spadku cen na zboże, technicy rolni w ścisłem porozumieniu z agronomami, chemikami i higjenistami, obmyślają nieustannie sposoby zwiększenia produkcji zboża. **Starodawna jeszcze chińska metoda,** polegająca na flancowaniu a nie zasiewaniu żyta czy pszenicy, stosowana jest dziś w wielu krajach z dużym nakładem energji i środków finansowych **i zaczyna wydawać imponujące rezultaty.** W Niemczech np. metoda obsadzania pól flancami zbóż zaczyna stawać się bardzo popularną, tem więcej, że — jak tam obliczono — dawać może rocznie nawet przy bardzo niskich cenach o 2 miljardy zysku więcej niż dotąd w gospodarstwie narodowem. Sadzenie zbóż napotykało tam jednak na trudności, że względu na uciążliwą pracę, jaka związana jest z tego typu gospodarką. Skonstruowano więc specjalną maszynę, która szybko, dokładnie i tanio sadzi flance.

Pod Nauen, stosuje się obecnie, w tamtejszem laboratorjum techniczno - rolniczem jeszcze inne pomysły. Jak wiadomo, niesłychanie ważną rolę odgrywa w gospodarce rolnej **produkcja paszy dla bydła.** Niestety rzadko tylko zbiory jej są wystarczające. Laboratorjum w Nauen postanowiło uregulować tę sprawę. Długi czas próby nie dawały rezultatu. Ostatecznie jednak — udało się! Odtąd rolnik będzie mógł produkować sobie tyle paszy ile będzie potrzebował. Recepta zaś jest taka: trzeba stosować automatyczne nawadnianie przeznaczonego na produkcję paszy pola (do tego celu zmontowano już aparaty), trzeba specjalnie nawozić pole i zastosować kilka innych pomysłów.

Wynik będzie taki, że przyspieszymy produkcję traw do tego stopnia, iż dojrzewanie trwać będzie zamiast dotychczasowych tygodni — **dnie tylko. Do pokosów używane będą specjalne maszyny,** a, ażeby trawa mogła być szybko użyta jako siano, inne maszyny przyspieszą jej wysuszanie, sprasują apetycznie i dostawią do żłobów.

Albo inny pomysł. W Ameryce doprowadzono po 30-letniej, żmudnej pracy w laboratorjum Walker-Gordona, przy pomocy Edisona, do zmontowania **rotacyjnej mleczarni,** która pozwala w ciągu 12 i pół minut obmyć 50 krów, osuszyć je, i w sposób absolutnie higjeniczny wydoić.

Owa rotacyjna mleczarnia, nazwana „Rotolektors", jest cudem techniki. W kilku słowach można ją tak opisać: Jest to hala okrągła, na której posadzce znajduje się olbrzymie koło obrotowe. Od środka tego koła idą ścianki 50 boksów. Każdy ma własną maszynerję, a wszystkie są uzależnione od guziczka elektrycznego, znajdującego się w bocznym pokoju. Za pocisnięciem guziczka, podłoga zaczyna powoli obracać się, otwierają się drzwi zewnętrzne boksów i do każdego z nich wpędza się krowę. Boksy są oświetlone elektrycznością. Słychać szum wody. Krowy otrzymują natryski. Potem specjalne szczotki elektryczne jadą sobie po korpusie krowy. Trwa to kilka sekund. Teraz osusza krowy prąd suchego powietrza na każdą z nich opada gumowy pierścień idący od grzbietu w dół, cewki chwytają automatycznie za wymiona i zaczyna się dojenie. Mleko idzie do zbiorników szklanych, przyczem rejestruje się jego ilość i jakość, a potem maszeruje do flaszek, te zaś sa automatycznie korkowane i na transmisjach odsyłane do magazynu.

Sport.

Imprezy sportowe w Krakowie.

Doroczne Powszechne Zawody strzeleckie „Sokoła" krakowskiego na strzelnicy zimowej w gmachu przy ulicy Wolskiej 27 odbędą się w dniach 21 i 22 lutego br., dostępne dla zrzeszonych w Towarzystwach uprawiających sport strzelecki. W programie konkurencje dla: seniorów, kobiet i dla nienagrodzonych.

Informacyj udziela codziennie kancelarja „Sokoła" od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem.

Krakowska YMCA urządza w **dniach 1 i 2 lutego** turniej siatkówki i koszykówki z udziałem drużyn: **Łódzkiego Klubu Sportowego, Cracovii i YMCA.** Rozkład spotkań jest następujący:

Niedziela godz. 18: **LKS—Cracovia** (siatkówka), **ŁKS—YMCA** (koszykówka).

Poniedziałek godz. 11. **YMCA—Cracovia** (siatkówka i koszykówka),

godz. 18. **ŁKS—YMCA** (siatkówka), **ŁKS—Cracovia** (koszykówka).

W dniu 2 lutego o godz. 11 przedpoł. w Teatrze Domu Żołnierza, Mogilska odbędzie się **spotkanie bokserskie** pomiędzy drużynami **„Policyjnego Klubu Sport."** z Katowic a **WKS. Wawel.** Zawody powyższe budzą powszechne zainteresowanie ze względu na bardzo dobrą formę obu przeciwników.

Echa.

Skradziona spluwaczka.

Przed sędzią grodzkim XII oddziału w Warszawie stanęła onegdaj drobna, zgarbiona staruszka. Ma twarz zeschniętą, spłowiałe oczy, zapadłe usta. Na ramionach nosi potarganą chustę. Ma lat 64 i nazywa się Agnieszka Walczak. Została aresztowana za kradzież spluwaczki z klatki schodowej przy ul. Miodowej 9.

Nie zaparła się tej kradzieży. Chciała ją ukraść i sprzedać. Dostałaby za nią, jak mówi, choć z 50 groszy. Pytana o zawód odpowiada.

— Jak się zdarzy, panie sędzio. Schody czasem umyję, starzyznę jaką dostanę.... ale to rzadko się zdarza... Ktoby dał robotę starej?

Jest bezdomna. Nie ma nikogo bliskiego, nikogo z rodziny.

Sędzia skazał ją za kradzież spluwaczki na trzy miesiące więzienia.

I tu wstawiam się moralnie za 64-letnią staruszką Agnieszką Walczak wbrew jej woli. Oto — kiedy usłyszała wyrok, zrobiła uśmiech tętą miną. To nic, że będzie nosić na ramionach piętno kary — ale przecież czekają ją w tej chwili dnie spokoju, ciszy i wypoczynku. Zamiast marznąć po nocach, gnieść się i walczyć o każdy ochłap chleba — będzie miała zabezpieczone trzy murowane miesiące w więzieniu.

Słyszeliśmy o ordynarnych morderczach, z których robiono przed sądem objekty psycho-patologicznych problemów. Słyszeliśmy o matkach, które z zimną krwią mordowały w bestjalski sposób nowonarodzone dzieci. Litość przysięgłych dla kobiety puszczała je wolno. Dzisiaj słyszymy, że staruszkę skazuje się na 3 miesiące za kradzież spluwaczki.

Ostatecznie jest jakaś różnica między zadziczoną spluwaczką a skradzionemi 300 tysiącami złotych. Nie bronimy zamachu na spluwaczkę, ale myślimy z trwogą o tej kobiecie, którą za trzy miesiące pochłonie ponownie nędza wielkiego miasta. (maf.).

Teatr i kino.

Kino i radjo wrogami teatru.

Austrjacki minister oświaty dr. Czermak przedstawił Izbie na ostatniem posiedzeniu katastrofalną sytuację austrjackich teatrów prowincjonalnych, które, jeśli warunki nie ulegną zmianie, zmuszone będą w krótkim czasie zamknąć zupełnie podwoje. Przyczyną tego smutnego stanu wszystkich bez wyjątku teatrów prowincjonalnych jest według oświadczenia ministra, **konkurencja kina, a szczególnie radja,** które teatrom stołecznym mniej dają się we znaki, zaspakajają natomiast zupełnie potrzeby kulturalne spokojnego obywatela prowincjonalnego miasteczka.

ODZNACZENIA FILMU „NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN".

W wyniku plebiscytu, przeprowadzonego wśród publiczności amerykańskiej na najlepszy film roku ubiegłego — pierwsze miejsce otrzymał w Stanach Zjedn., obraz p. t. „Na Zachodzie bez zmian", osnuty na tle powieści Remarque'a. Tenże sam film otrzymał drugie miejsce przy podobnem głosowaniu w Niemczech (w tych samych Niemczech, które zakazały wyświetlania tego filmu!). Brytyjska Akademja Umiejętności przyznała temu obrazowi pierwszą nagrodę za rok 1930 w postaci złotego medalu.

Film remarkowski będzie niebawem wyświetlany w Polsce.

JAPOŃSKA TRUPA TEATRALNA NA WYSTĘPACH W WARSZAWIE.

W dniach 7, 8 i 9 lutego odbędą się na scenie Teatru Wielkiego przedstawienia całkowicie wykonane przez najsłynniejszy dziś zespół aktorów japońskich, na czele których stoi sławny Tokuiro Tsutsuji, aktor a zarazem reżyser. Świetna ta egzotyczna trupa, objeżdżająca obecnie wszystkie wielkie środowiska Europy, odniosła tryumfalne sukcesy m. in. w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu i Berlinie. Przedstawienia odbywać się będą w autentycznych dekoracjach japońskich wzorowanych na klasycznym staronipponskim teatrze Kabuki.

———oo———

„Panichida" Pawłowej.

Zwłoki tancerki Anny Pawłowej zostały odtransportowane z kaplicy szpitala w Hadze do Londynu, przez jej męża, Francuza, senatora Dandre. — W czasie odśpiewanej przez chór emigrantów rosyjskich „panichidy" kilka uczenic Pawłowej zemdlało. Rozdzierające sceny działy się w czasie przeniesienia trumny. Uczenice spazmatycznie obejmowały trumnę, całowały ją, nie chcąc dopuścić do jej wyniesienia.

Pawłowa w testamencie uczyniła wielki zapis dla swego zespołu pod warunkiem jednak, że zespół ten nie rozleci się, lecz będzie nadal pracował pod kierunkiem Tonolowej, najlepszej i najwierniejszej uczenicy zmarłej.

Należy dodać, że we wszystkich baletach Pawłowej panowała żelazna dyscyplina i purytańska wprost moralność. Życie w zespole przypominało koszary. W Londynie nazywano dziewczęta jej zespołu „westalkami Pawłowej". Na dwa dni przed śmiercią Pawłowa kazała baletowi jechać do Brukseli ra zapowiedziany występ, mówiąc z uśmiechem:

— Niech raz balet Pawłowej zatańczy bez Pawłowej...

Teraz już uczenice tańczyć będą zawsze bez swej mistrzyni.

Humor.

U piekarza. — Proszę pani, te bułeczki stają się z dnia na dzień coraz mniejsze. Wczoraj mogłam już całą bułeczkę odrazu włożyć do ust. — Moja panienko, a czy to aby napewno bułeczki temu winne?

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 29-go stycznia 1931.

Czwartek 29: św. Franciszka Salezego.

Piątek 30: św. Martyny.

Piątek 30: wschód słońca o godz. 7.38, zachód o 16.49.

———ooo———

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 27 b. m. odbyło się w Ratuszu pod przew. radcy inż. Adelmana posiedzenie Komisji dla zakładu czyszczenia miasta i miejskiej straży pożarnej. Komisja załatwiła szereg spraw bieżących, dotyczących prowadzenia zakładu i utrzymania przyrządów ogniowych w należytym stanie, nadto uchwaliła wnioski Magistratu, dotyczące dostawy zaprzęgów dla zakładu czyszczenia miasta, oraz rozpatrywała sprawę poboru wody z rzek przez samochody do kropienia ulic. Po wysłuchaniu sprawozdania magistratu, uchwalono utrzymać dotychczasowy sposób poboru wody do ropienia ulic z hydrantów wodociągu miejskiego.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dn. 27 bm. spędzono ogółem 234 konie. Płacono za konie pojazdowe 250—500 zł., za pociągowe lekkie 150—300, za rzeźne 25—60. Sprzedano na wywóz zagranicę 10 sztuk, na rzeź miejscową 7. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja cen zniżkowa.

KRADZIEŻE. Do mieszkania Tadeusza Dońca przy ul. Skwerowej 34, włamano się i skradziono garderobę oraz walizę z bielizną. Na alarm wszczęty przez lokatorów, włamywacz porzucił łup i zbiegł. — Z ganku domu pod L. 5 przy pl. Kazimierza Wielkiego skradziono 2 pary nart wartości 100 zł. — Z ul. Halickiej skradziono wóz platformowy na szkodę H. Goldhausera.

OFIARA NOŻOWCA. Na drodze w Borku Fałęckim został przebity nożem Stefan Kościelniak (lat 24) przez Ludwika Litwińskiego (lat 20). Ofiarę nożowca opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala. Kościelniak ma naruszone lewe płuco.

SPRZYKRZYŁO SIĘ JEJ ŻYCIE. Wczoraj o 2 pop. interwenjowało Pogotowie ratunkowe u Róży Białowąs (l. 23), zam. przy ul. Ciemnej, która w zamiarze samobójczym zażyła większą ilość nadmanganianu potasu. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu środków zaradczych, pozostawił desperatkę opiece domowej.

PODRZUTEK. W bramie domu przy ul. Szlak 23, Agnieszka Czop, znalazła porzucone 2-miesięczne dziecko płci żeńskiej. Dziecko oddano do żłóbka.

POŻAR GMACHU SOKOLEGO. W Mielcu wybuchł pożar w budującym się gmachu Sokoła i zniszczył dach kryty papą oraz złożone wewnątrz budynku materjały budowalne. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Szkoda wynosi 40.000 zł.

———×———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

JESZCZE TYLKO DO 4 LUTEGO TRWAĆ BĘDZIE WYSTAWA STYKÓW w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim. Dotąd zwiedziło ją przeszło 20.000 osób. a ciągle jeszcze salony Pałacu są przepełnione publicznością krakowską i z prowincji. W pierwszych dniach lutego otwarta będzie w Pałacu Sztuki wystawa artystów plastyków wileńskich z Slendzińskim na czele. Ponado będzie t. zw. wystawa bieżąca na którą już teraz należy nadsyłać zgłoszenia.

TELEFON W BUKOWINIE. W agencji pocztowej w Bukowicie (pow. Nowy Targ) uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego ze służbą dzienną od godz. 8—12 i od 15—18 z przerwą w południe.

———ooo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Broadway".
Piątek: „Broadway".
Sobota: „Broadway".

Teatr krakowski w Zakopanem: Sobota 31-go stycznia „Niebieski lis".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"

Czwartek: Premjera, gościnny występ Zuli Pogorzelskiej i Janiny Sokołowskiej.
Piątek: „Tylko dla dorosłych".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Wiatr od morza" (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

APOLLO: „Monte Carlo" (w gł. roli J. Mac Donald).

CORSO: I. „Człowiek morza" (w gł. rolach Wirgina Dradfprt oraz Frank Marion). II. „Złota dzieuszka"

SZTUKA: „Biała Talu" (w gł. roli Leonora Ulric).

WARSZAWA: „List nieznajomej" (w gł. rolach Jack Trevor, oraz Rue Heribel).

UCIECHA: „Wiatr od morza" (film polski, w gł. rolach M. Malicka, oraz A. Brodzisz).

———×———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wobec nadzwyczajnego powodzenia „Broadway", efektowna ta sztuka grana będzie dziś i przez wszystkie dni najbliższe bez przerwy. W niedzielę po południu po raz 18-ty największy sukces tego sezonu „Roxy", stale wypełniająca widownię. W poniedziałek po południu, po cenach najniższych, jeszcze jedno i ostatnie w tym sezonie przedstawienie „Betleem polskiego" w efektownej inscenizacji tegorocznego sezonu.

„NIEBIESKI LIS" W ZAKOPANEM. Na zaproszenie kół miejscowych, teatr m. im. J. Słowackiego daje przedstawienie w Zakopanem, w sali „Morskiego Oka", w sobotę 31 b. m. świetnej komedji „Niebieski lis" w obsadzie premjerowej.

TEATR REWJI „BAGATELA". Dziś w czwartek premjera rewji rewelacyjnej p. t. „Tylko dla dorosłych" z występem gościnnym gwiazd „Morskiego Oka" Zuli Pogorzelskiej i Janiny Sokołowskiej, oraz świetnej pary baletowej Elvi i Mortieff, przy udziale całego zespołu Teatru Rewji Bagatela, który świetnie potrafił się dostroić do tak znakomitych gości. Rewja ta ma humor, dowcip aktualny i nieznany krakowskiej publiczności całkiem nowy repertuar, dzięki czemu świetna ta rewja może liczyć na powodzenie.

ARTUR RUBINSTEIN, znakomity nasz pianista-wirtuoz, cieszący się niezwykłą popularnością w największych ogniskach kultury muzycznej, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we czwartek 5 lutego b. r. w Starym Teatrze.

———ooo———

Nagroda literacka Krakowa.

Funduje ją Związek Zawodowy Literatów Polskich w Krakowie.

Zainteresowanie literaturą zarówno w Krakowie, jak i w całej Polsce podupadło znacznie w powojennych latach a przy zdecydowanej centralizacji ruchu literackiego w stolicy — Kraków literacki pozostaje w cieniu. **Związek Zaw. Literatów Polskich w Krakowie postanowił tedy ufundować nagrodę,** widząc w niej sposób do wysunięcia zasłużonych pisarzy na światło i uwydatnienia właściwego poziomu literatury miejscowej.

Nagroda zostanie przyznana po raz pierwszy za rok 1930, a następnie przyznana będzie, w razie zatwierdzenia jej przez Walne Zebranie Członków Związku — corocznie.

Nagrodę stanowi kwota zł. 1.000, lub w miarę możności większa, oraz pamiątkowy dyplom artystyczny z wymienieniem nagrody, roku i nazwiska laureata. **Nagrodę przyznaje Komitet, członkowi Związku, za dzieło literackie z dziedziny poezji, powieści lub dramatu — wydane** drukiem lub wystawione na scenie w ciągu **ostatnich trzech lat kalendarz. Nagrody nie można przyznać dwukrotnie jednej i tej samej osobie.**

Komitet nie jest poza tem skrępowany w swych sądach ścisłemi ograniczeniami a jedynie kierować się winien następującemi, ogólnemi zasadami: **premiować autorów polskich, związanych z terenem działalności Związku,** uwzględniać utwory, które wyróżniają się przez swą artystyczną wartość, oryginalność i ważność poruszonych zagadnień; w wypadkach konkurencji dwu pisarzy, **nie uwzględnić tego, który otrzymał już inną nagrodę.**

W skład Komitetu wchodzi Prezes Związku (lub jego zastępca), jako przewodniczący, oraz pięciu członków, wybieranych corocznie przez Zarząd Związku w miesiącu styczniu — także z poza członków Związku. Protokół uchwały co do udzielenia nagrody musi być ogłoszony do 15 marca, danego roku.

———×———

Co mówi niemiecki uczony

o wartości Muzeum Etnograficznego na Wawelu.

Często zdarza się, że dopiero obcy przekonywują nas o słuszności naszego przysłowia. „Cudze chwalicie, swego nie znacie...". Bawił w Krakowie przez dwa dni **uczony niemiecki dr. Wilh. Pessler z Hannoweru,** znany etnogeograf, którego odczyty, wygłoszone w języku niemieckim w Instytucie Geogr. Uniw. Jag. zgromadziły tłumy słuchaczów.

Dr. Pessler, znający wszystkie muzea zachodnio-europejskie, **rozpoczął zwiedzanie Krakowa od Muzeum Etnograficznego.** Nie po raz pierwszy od cudzoziemca usłyszeliśmy **słowa zachwytu nad bogactwem naszej kultury ludowej. Dr. Pessler wyróżnił przedewszystkiem** naszą kolekcję **wieńców dożynkowych, jako** najbogatszą w Europie, efektowne nasze „teatry marjonetek" (szopki krakowskie), dział łowiectwa, tkactwa, obrzędów dorocznych, zbior przyrządów do oświetlania izby oraz bardzo rzadko spotykaną w muzeach aptekę ludową.

Zbiory naszego Muzum Etnogr., posiadające wiele cennych dokumentów kultury, należących na Zachodzie do zaginionych, **staną się** — zdaniem dr. Pesslera — **sławne w Europie, jeśli otrzymają pomieszczenie, godne ich naukowej wartości.**

Tak mówią obcy. U nas natomiast trzeba czynić alarmy o to, że Muzeum jest w Krakowie potrzebne, że nie zasługuje na to, aby wyrzucić go na bruk lub wywieźć do litościwych Katowic. Smutne.

Kronika karnawałowa.

Wielką zabawę karnawałową

urządza na dochód kolonij wakacyjnych dla ubogich uczennic Koło Rodzicielskie szkoły im. św. Kingi w dniu 1 lutego, w sali Twa Lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej. Zaproszenia wcześniej do nabycia w firmie Ziembickiego przy pl. Marjackim.

Doroczna Reduta Artystów Teatru im. J. Słowackiego

największa atrakcja sezonu karnawałowego, odbędzie się w salach Starego Teatru, w sobotę dnia 7 lutego. Imienne zaproszenia wydawać będzie Komitet Reduty od wtorku dnia 3 lutego w Kasie teatru (westibul) od godz. 11 rano do 1 w południe i od godz. 5 po południu do 7 wieczór.

Wielką Zabawę Taneczną

urządza Koło przyjaciół VII. Drużyny harcerskiej im. Rejtana w Krakowie, w sali na Kotłowem przy ul. Potockiego L. 18, dnia 1 lutego o godz. 9-tej wieczór. Czysty dochód przeznaczony na urządzenie letniego obozu harcerskiego w czasie tegorocznych wakacyj. Wstęp 3 zł., bilet familijny (4 osoby) 10 zł., akademicki 1.50 zł. Zaproszenia nabywać można w Komitecie przy ul. Starowiślnej L. 48 I. p. codziennie od godz. 11—13.

Reduta karnawałowa

odbędzie się w sobotę dnia 31 stycznia, staraniem Kom. Kulturalno-oświatowej Drukarzy krakowskich, w salach „Sokoła" przy ul. Wolskiej.

———ooo———

Propaganda Krakowa przy urządzaniu wystaw.

W Muzeum Przemysłowem odbyło się posiedzenie Komitetu organizacyjnego „Tow. propagandy i wystaw" pod przew. wiceprez. m. Ostrowskiego. — Rezultatem obrad było **uchwalenie statutu Towarzystwa, które będzie oparte na ustawie o spółdzielniach.** Komitet założycieli składa się z Gminy m. Krakowa, Izby Przem. Handl., Małopolsk. Tow. Rolniczego i Związku Turystycznego, zaś członkami spółdzielni będzie szereg instytucyj przemysłowych, gospodarczych, handlowych i społecznych Krakowa. Członkami mogą być również osoby fizyczne. Zadaniem Towarzystwa, o czem już w swoim czasie donosiliśmy, będzie **propaganda Krakowa** przez **urządzenia wystaw, pokazów, oraz innych imprez na wzór zachodnio-europejski.** W najbliższych dniach zwołane będzie zebranie organizacyjne Towarzystwa.

Dalsza zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich.

Magistrat podaje do wiadomości, że od dn. 29 b. m. mogą być pobierane w sprzedaży detalicznej nast. ceny za 1 kg. **wołowina:** zadnia z 20 proc. dokładką I kl. 2.40, II kl. 2.10, III kl. 1.70, zadnia bez dokładki I kl. 2.80, II kl. 2.50, III kl. 2.00, zadnia przednia I kl. 1.90, II kl. 1.70, III kl. 1.30, zadnia polędwica I kl. 3.00, II kl. 2.79, III kl. 2.20, **cielęcina:** dych. kotlety, łopatka I kl. 2.60, II kl. 2.40, III kl. 2.00, mostek, karczek I kl. 2.20, II kl. 2.00, III kl. 1.60, **wieprzowina:** mięso wieprzowe 2.00, szynka surowa bez dokład. 2.40, kotlety bez dokład. w jat. 2.80, kotlety bez dokład. w sklep. 3.00, bil. słonina 2.60, smalec 3.40, smalec szary 1.80, sadło bez otoki 2.80;

Wedliny: szynka wędzona w całości bez kolanka 3.80, szynka krajana na części bez skóry 6.20, szynka westfalska got. 5.40, boczek i karczek gotow. 5.40, kiełbasa surowa 2.50, kiełbasa siekana 2.60, kiełbasa t. zw. „wiejska" 3.60, kiełbasa krajana 4.00, kiełbasa polędwicowa 5.60, wędzonka surowa 2.70, wędzonka gotowana 3.20 i t. d.

Zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich powinna być jeszcze wydatniejsza, odpowiednio do cen bydła i nierogacizny na targu. Rzecz niezrozumiała, że magistrat nie zajął się dotąd skontrolowaniem **niesłychanie wygórowanych cen potraw w restauracjach krakowskich.** Mimo, że ceny mięsa i tłuszczów już kilkakrotnie w ostatnim czasie uległy zniżce, panowie restauratorzy utrzymali ceny potraw nadal, na bardzo wysokim poziomie, zgoła nie proporcjonalnym do cen targowych.

Zabójstwo na zabawie weselnej.

Dnia 25 stycznia ub. r. liczniejsze towarzystwo podmiejskie zabawiało się **w restauracji** Żuwały przy ul. Mogilskiej w Krakowie. Wyszedłszy około godz. 23 z restauracji w stanie podochoconym, udali się: Zygmunt Pamuła (lat 27), Kazimierz Mika (lat 28), Stanisław Wróbel (lat 26), Władysław Twarowski (lat 21), Tomasz Marcela (lat 30) i Władysław Sztych (lat 22) przed dom Antoniego Laski przy ul. Mogilskiej 41, gdzie odbywała się zabawa weselna córki gospodarza. Nieproszeni goście wtargnęli do wnętrza i wszczęli sprzeczkę z gośćmi weselnymi. Gdy Pamuła zażądał, by muzyka grała wyłącznie dla niego, powstała bójka, w czasie której zgasła lampa. Goście i napastnicy rzucili się do drzwi, wychodzących na ogród, gdzie wkrótce rozległy się krzyki „noży". Pamuła z nożem w ręku zaatakował syna gospodarza Franciszka Laskę, który zasłonił się krzesłem. Wówczas Pamuła rzucił się na Wojciecha Sitę i zadał mu **trzy pchnięcia nożem w plecy.** Uciekając w towarzystwie Marceli, Pamuła natknął się we furtce ogrodu na drugiego syna gospodarza Stanisława Laskę, który właśnie wracał z miasta po odprowadzeniu narzeczonej. Pamuła zadał Lasce uderzenie w głowę, tak, że Laska przewrócił się, jednak natychmiast zerwał się i począł uciekać. Pamuła **puścił się za nim w pogoń i dopadłszy go zadał mu nożem cios śmiertelny w głowę.** Padającego na ziemię otoczyli Marcela, Mika i Wróbel, a wówczas Laska odniósł jeszcze **trzy rany kłute na klatce piersiowej.** Kiedy na pomoc bratu nadbiegł brat Laski z kilku gośćmi weselnymi, napastnicy uciekli, przyczem Pamuła oddał **kilka strzałów rewolwerowych w kierunku ścigających go. Stanisaw Laska przewieziony do szpitala zmarł po kilku godzinach, zaś Sito odniósł ciężkie uszkodzenie ciała.**

Zajście powyższe znalazło epilog w sądzie okr. karnym w Krakowie przed trybunałem orzekającym, który podczas dwudniowej rozprawy przesłuchał kilkunastu świadków krwawego wesela przy ul. Mogilskiej, zakończonego śmiercią brata panny młodej. Po przeprowadzonej rozprawie Pamuła skazany został **za zbrodnię zabójstwa, ciężkiego uszkodzenia ciała i gwałtu publicznego na 6 lat ciężkiego więzienia,** zaś za zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała: Mika i Sztuch po jednym roku, Marcela na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, wreszcie tylko za zbrodnię gwałtu publicznego Wróbel i Twarowski po 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył s. o. Jek, wotowali s. o. Buratowski i s. o. Wątor, oskarżał prokurator Dr Kuc.

Samobójstwo absolwentki filozofii.

W domu przy ul. Skotnickiej 226 w Tarnowie targnęła się na swoje życie **Irena Igniewska (lat 25), absolwentka filozofji Uniw. Jag.** Igniewska zażyła **cjankali,** tak, że śmierć nastąpiła momentalnie. Przy samobójczyni nie znaleziono żadnych dokumentów ani listów, któreby wyjaśniały przyczyny tragicznego kroku.

JADŁ, PIŁ I NIC NIE PŁACIŁ.

Franciszek Ryndacha (l. 25) nie mając pieniędzy odwiedzał restauracje, spożywał najdroższe potrawy, a gdy przyszło do płacenia opuszczał niepostrzeżenie lokal i wypływał w innym, gdzie znowu uprawiał ten sam proceder. Noga pośliznęła mu się dopiero w trzeciej z rzędu jadłodajni, gdzie również uraczył się obficie wspaniałym obiadem i winem. Ryndachę przytrzymano w chwili, gdy chciał się ulotnić z restauracji i oddano go w ręce policji.

Życie gospodarcze.

Wylosowane książeczki oszczędnościowe

W dniu 26. I. br. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności VIII z rzędu losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych P. K. O., S. II. Premje w wysokości 1000 zł. padły na następujące N-ry:

50.146	60.236	70.905	76.860	81.157	90.068
50.699	61.114	70.979	77.207	81.326	90.204
50.715	61.691	71.169	77.297	81.652	90.908
51.032	61.876	71.458	77.402	81.675	90.965
51.817	61.938	71.668	77.552	81.990	91.596
52.091	62.165	71.773	77.603	82.016	91.628
52.216	63.026	71.949	77.744	82.221	92.482
52.220	63.182	72.009	78.512	83.871	93.438
52.274	64.311	72.495	78.559	83.981	93.506
52.332	64.808	72.633	78.675	84.278	93.557
52.488	64.823	72.642	78.806	84.824	94.388
52.603	66.285	72.845	78.862	84.977	95.527
53.033	67.679	72.904	78.886	85.299	95.576
53.768	67.987	73.016		85.762	95.689
54.016	68.125	73.083		86.438	96.211
54.465	69.206	73.179		86.624	96.246
54.978	69.208	73.428		87.393	96.294
55.485		73.484		87.457	96.402
56.130		73.612		87.702	97.206
58.279		74.629		88.519	97.607
58.335		74.657		88.532	98.544
59.127		75.077		88.809	99.046
59.366		75.173		89.288	99.082
		76.027		89.579	99.281
		76.291		89.587	99.6[illegible]
		76.680		89.701	
		76.749		89.763	

———ooo———

PRZYSPIESZANIE ZGŁOSZEŃ O NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKACH PRZY PRACY.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przeprowadza obecnie badania, celem przyspieszenia zgłoszeń o nieszczęśliwych wypadkach przy pracy i wprowadzenia jednolitej statystyki w zakładach ubezpieczeń od wypadków.

W związku z tem, główny inspektor pracy polecił okręgowym inspektorom pracy zbadanie wypadków, zgłoszonych w poszczególnych okręgach za okres od 1/VII. do 31/VIII 1930 r. dla stwierdzenia rozpiętości czasu pomiędzy zajściem wypadku a dojściem wiadomości o wypadku do odpowiedniego inspektora pracy.

Ponadto rozważa się metody prowadzenia statystyki pod względem jednolitego podziału przemysłu na grupy, oraz jednakowego ujmowania przyczyn i skutków nieszczęśliwych wypadków według wzorów, przyjętych w statystyce wypadkowej na terenie międzynarodowym. Metody będą ustalone w sposób jednolity dla wszystkich zakładów ubezpieczeń od wypadków na terenie całego państwa.

Telegramy z ostatniej chwili

Kredyty dodatkowe w Sejmie.

Porządek dzienny piątkowego posiedzenia.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Rozdano porządek dzienny piątkowego posiedzenia Sejmu. Między punktami tego porządku dziennego znajdują się przedłożenia o kredyty dodatkowe na rok 1928/29, na okres budżetowy 29/30, 30/31, tudzież ratyfikacja szeregu umów międzynarodowych, jak z Persją, Jugosławją, Czechosłowacją i in.

745 bankructw w 11-u miesiącach.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). W 11 miesiącach ub. roku ogłoszono w Polsce 745 upadłości, w roku 1929 — 516, a w 1928 — 285. Największa ilość upadłości przypada na województwo centralne, bo 430. W woj. pomorskiem i poznańskiem było 149 upadłości, na Śląsku 40 itd.

KOMISJA BUDŻETOWA KOŃCZY OBRADY NAD BUDŻETEM.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Sejmowa Komisja Budżetowa na posiedzeniu wieczornem przeprowadziła drugie czytanie **budżetu ministerstwa skarbu i przyjęła cały szereg poprawek.** We czwartek odbędzie się **trzecie czytanie budżetu min. skarbu i generalny referat.**

OBRADY Z AUSTRJACKIEMI TOWARZYSTWAMI UBEZPIECZEŃ.

Warszawa. (PAT). W dniu 25 stycznia b. r. rozpoczęły się w Warszawie rokowania między rządem polskim a austrjackim w sprawie **działalności austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych** w Polsce. W delegacji austrjackiej biorą udział: szef sekcji Ochsner i radca ministerjalny Skrobanka, w charakterze ekspertów: dyr. towarzystwa ubezpieczeniowego „Fenix" p. Borliher i dyr. towarzystwa ubezpieczeniowego „Anker" p. Schwunner. Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor państwowego urzędu kontroli ubezpieczeń dr. J. Łazowski.

———o———

Rozłam w Heimwehrze.

Wiedeń (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu przywódców Heimwehry przyszło do rozłamu. Przywódcy Heimwehry w Tyrolu, Przedarulanji, Wiedniu, Burgenlandzie **sprzeciwili się projektowi reorganizacji Heimwehry,** przedłożonemu przez księcia Stahremberga, ponieważ projekt ten przyznaje księciu Stahrembergowi pełnomocnictwa dyktatorskie. W głosowaniu oświadczyło się **pięć głosów za, pięć przeciwko księciu Stahrembergowi.** Opozycjoniści opuścili salę obrad i uchwalili utworzyć **osobną organizację,** aż do czasu ustąpienia księcia Stahremberga.

POLAK SENATOREM AMERYKAŃSKIM.

Nowy Jork, 28. 1. (PAT). Adwokat Jerzy Sadowski z Detroit demokrata, wybrany został senatorem ze stanu Michigan.

———o———

Medjolan, 28 stycznia. Z Brescii donoszą oficjalnie: Policja tutejsza aresztowała pięć osób za szerzenie fałszywych i tendencyjnych wiadomości.

Jak ruszyć budownictwo mieszkaniowe z martwego punktu.

Znajdujemy się już u progu nowego sezonu budowlanego, Niemniej jednak tak jak poprzednich lat, niema żadnego konkretnego planu budowlanego, któryby ruszył budownictwo z martwego punktu. Od czasu do czasu pojawia się jedynie jakiś projekt rządowy, nieżyciowy i nierealny, wreszcie znika w biurkach ministerjalnych. Nadesłany nam, a zamieszczony niżej artykuł daje podstawę do obszerniejszej na ten temat dyskusji. Konkretny projekt finansowych podstaw dla uruchomienia budownictwa mieszkaniowego — dyskusję tę powinien wywołać.

(I). Sprawa rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Polsce, zaniedbywana przez miarodajne czynniki państwowe od 12 lat, staje się obecnie sprawą tak palącą, że dalsze jej zaniedbywanie odbić się musi na całem życiu gospodarczem, społecznem i moralnem państwa. Konieczność usunięcia tej plagi społecznej jaką jest

brak mieszkań

dla szybko rosnącej ludności w Polsce jest obowiązkiem rządu, jest nakazem zdrowego rozsądku społecznego. Opinja publiczna a także i rząd zdają sobie sprawę z doniosłości zagadnienia a świadectwem tego są projekty, jakie pojawiły się na łamach prasy z różnych stron i wymienię tutaj tylko projekt b. ministra inż. Dudka, dyr. Robót publicz. w Krakowie, Dra Krzetuskiego z Krakowa i projekt rządowy.

Nie mam zamiaru podejmowania krytyki tych trzech projektów. Podnieść tylko muszę, że projekty dwóch pierwszych autorów uzasadnione są logicznie i logicznie rozwinięte, natomiast projekt rządowy wywołać musi duże zastrzeżenia.

Nie jestem inżynierem, ani zawodowym ekonomistą, lecz w próbie rozwiązania tej kwestji nie trzeba być ani jednym ani drugim. Wystarczy być myślącym obywatelem, troskającym się o przyszłość dorastającego pokolenia, gdzie ono będzie mieszkać, czy będzie w stanie opłacać

obecnie wysokie czynsze

w nowych budynkach, aby podjąć odpowiedź na postawione pytanie: **czy sprawa mieszkaniowa w obecnych warunkach, może być rozwiązana z pożytkiem dla społeczeństwa, a z jak najmniejszą krzywdą tych, którzy ciężary tej rozbudowy mieszkaniowej, z natury rzeczy ponieść muszą?**

Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż poza rozwiązaniem kwestji rentowności rolnictwa z którego żyje ⅔ społeczeństwa, od którego dobrobytu zależnych jest dobrobyt pozostałej jednej trzeciej, najważniejszą obecnie sprawą jest rozwiązanie kwestji mieszkaniowej. Rozwiązanie jej, to ożywienie w wysokiej mierze znaczniejszej części życia gospodarczego, a z niem zmniejszenie bezrobocia do minimum i obrócenie funduszu bezrobocia na cele produktywne.

Co stoi na przeszkodzie w rozwiązaniu tej kwestji? Z jednej strony ochrona lokatorów a z drugiej strony brak kapitałów.

Ustawa o ochronie lokatorów, spełniła wobec nich swą rolę, ale ofiarą jej stali się właściciele domów, których pozbawiła ona dochodów na szereg lat, uczyniła z nich bezpłatnych administratorów własnych domów, zmuszając ich nadto do dopłacania na rzecz tej... administracji w okresie inflacji, a po jej upływie sytuacja niewiele się zmieniła.

Wskutek takiego stanu rzeczy wielu właścicieli, którzy pracą całego życia i oszczędnością, pragnęli zabezpieczyć sobie byt na starość, w chwili kiedy chcieli z niej korzystać, zostali bez grosza na kawałek chleba. Tysiące ludzi

pozbywało się realności,

dlatego tylko, aby zdobyć grosz na codzienne potrzeby życiowe.

Smutne to doświadczenie **unieruchomiło chęć budowy u jednostek, rozporządzających kapitałami.**

Następuje zmiana na lepsze, rusza się powoli kapitał prywatny, ale u pesymistów występuje ciągle pytanie czy przypadkiem rząd nie wprowadzi ochrony lokatorów i do nowych domów, mimo istniejącą ustawę budowlaną. Niedawno miał miejsce podobn wypadek we Włoszech. Mussolini **zakazał podnoszenia czynszów w nowych domach;** skutek był doraźny, ustał zupełnie ruch budowlany, wobec tego po roku Mussolini cofnął zakaz i ruch budowlany zaraz odżył

Wniosek prosty, ochrona lokatorów utrudnia ruch budowlany, należy dążyć do jej zniesienia **po pewnym okresie.**

Wobec braku kapitałów rodzimych i niemożności ściągnięcia dla tego celu kapitału zagranicznego do Polski, musimy zdać sobie sprawę z faktu, że jesteśmy w rozwiązywaniu tego zagadnienia mieszkaniowego. skazani

wyłącznie na siebie samych.

Nikt nam tu nie pomoże.

Przeżywamy bardzo ciężkie przesilenie gospodarcze. jak zresztą przeżywa je cały świat z wyjątkiem Francji. Belgji i państw skandynawskich a może i Czechosłowacji. Przechodzi ono u nas może mniej jaskrawo niż w Niemczech lub Anglji, dzięki temu, że mamy strukturę gospodarczą inną niż one, bo fundamentem jej jest chłop, nie mający wymagań, umiejący głodować i ograniczać się w swych najelementarniejszych potrzebach.

Jeśli jednak ten proces rozstroju gospodarczego tak dalej będzie postępować. to wieś zostanie **tak doszczętnie zniszczona, że jej odbudowa nie nastąpi tak szybko, jak się może komuś wydaje,** a bez wsi. jako odbiorcy nie może być mowy o rozwoju przemysłu. Dziś nie trzeba już w Polsce walczyć o tę prawdę, że bez dobrobytu wsi nie ma dobrobytu miasta, ani robotnika.

Wśród takich stosunków na polu życia gospodarczego. dążenia do rozwiązania sprawy ruchu budowlanego, może wydawać się niemożliwem, bo czy można rzucać na barki wycieńczonego społeczeństwa **nowe ciężary.** A jednak niema dziś innego środka ratunku i długo nie będzie. a dalsze zwlekanie musi przynieść nieobliczalne wprost szkody moralne, społeczne i gospodarcze. (C. d. n.).

Dr. Leon Rymar.

Fala konkursów i postępowań ugodowych w okręgu krakowskim.

Kryzys gospodarczy w okręgu krakowskim ujawnia się m. i. w silnym wzroście liczby postępowań ugodowych i konkursów. Duża część tych postępowań (do 60 proc.) uchyla się z pod wszelkiej ewidencji, gdyż jest przeprowadzana prywatnie na drodze pozasądowej — jednakowoż napływ spraw tych do sądu okręgowego w Krakowie jest dostateczną wskazówką dla ilustracji stosunków.

W roku ubiegłym wpłynęło do Sądu 287 **spraw o postępowanie ugodowe,** nadto pozostało do załatwienia z roku 1929 — **80 spraw.** Sąd traktował kwestję postępowań ugodowych naogół dość rygorystycznie, zatwierdzając ugodę — na 155 spraw załatwionych — tylko w 77 wypadkach. Pozostałą resztę podań załatwiono z różnych powodów odmownie.

Na rok bieżący pozostało z poprzedniego 47 spraw, a w ciągu stycznia zgłosiło się **21 dalszych** właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych o ugodę sądową. Jest to jednak cyfra o połowę mniejsza, niż w tym samym czasie roku ubiegłego (42), gdyż władze sądowe dążą do utrudnienia postępowań ugodowych, ze względu na możliwość licznych nadużyć.

Postępowań konkursowych zgłoszono w roku ub. **46,** pozostało zaś z roku poprzedniego **27,** ukończono — 23 spraw. Na rok bieżący pozostaje do załatwienia 50 spraw konkursowych. W ciągu stycznia wpłynęły wprawdzie tylko 2 nowe sprawy, niemniej jednak spodziewane jest w tym roku silne zwiększenie się liczby konkursów tak w związku z utrudnieniem postępowań ugodowych, jak przedewszystkiem wskutek pogorszenia się sytuacji gospodarczej.

Duży napływ tych spraw jest podstawą egzystencji, a w szeregu wypadków lukratywnych dochodów dla wielu kancelaryj adwokackich.

———ooo———

Dolar znowu w poszukiwaniu.

Giełda krakowska z 28 stycznia.

Notowano: Bank Polski 153 zł; Tohan 3.60 zł; Chodorów 108 zł; 5% pożyczka dolarowa 47 do 48 zł; 4% inwestycyjna 92—93 zł; 3% budowlana 49¾ zł; Gazy Wschodnie 15 zł.

Na rynku **walut** tendencja utrzymana. Dolar 8.90—8.92 zł; **zapotrzebowanie nieco większe;** czeki bankowo 8.91—8.92 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana. Do tranzakcji doszło Bankiem Polskim, Tohanem i Chodorowem po kursach utrzymanych na ostatnim poziomie. Z papierów procentowych dolarówka i inwestycyjna nieco mocniej. Obroty niewielkie.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna. Gazy Wschodnie notowano nieco słabiej.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 28 stycznia. Dolary 8.91, 8.93, 8.89. Dewizy: Bukareszt 5.31, 5.32, 5.30; Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn 43.32½, 43.43, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.97, 35.06, 34.88; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 46.71½, 46.83, 46.60; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.01.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Polski 153 — Bank Zachodni 76.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50½ — 4% premjowa inwestycyjna 92, 93 — 5% konwersyjna 49¼, 50½, 50¼ — 6% dolarowa 68 — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 28 stycznia. Paryż 20.26¼, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.16.92½, Belgja 72.05, Włochy 27.06¼, Hiszpanja 53.20, Holandja 207.87½, Berlin 122.84, Wiedeń 72.64, Praga 15.30, **Warszawa 57.92½,** Budapeszt 96.25.

Urzędowe notowania cen zboża i mąki.

Giełda krakowska z 27 stycznia.

Ceny orjentacyjne, wypośrodkowane przez komisję notowań na podstawie nieoficjalnych tranzakcyj, oraz podaży i popytu:

Pszenica dworska czerwona stand. 25—25.50, dworska biała stand. 23.50—24, targowa stand. 22.75—23.25, żyto dworskie stand. 18.50—19, targowe stand. 18—18.50, owies dworski stand. 22.50 do 23.50, targowy stand. 20.50—21, jęczmień browarniany 26—27, na kupy stand 20—20.50, pastewny stand. 17.50—18.50, kukurudza rumuńska 29—30, groch Wiktorja 38—40, półwiktorja małopolski 27—35, polny 24—27, fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierana 80—90, cukrowa biała (Jasiek) 70—75, cukrowa biała okrągła 38—42, biała długa 38—42, biała krótka 34—38, mięszana 29—32, bobik pastewny 25—26, wyka siewna ciemna 30—32, pastewna 27—29, łubin żółty 32—34, makuchy z orzecha ziemnego 50% 34—35, rzepakowe 22—23, lniane 32—33, słoneczne 46% białka i tłuszczu 27—27.50, soja śrót 46% niem. 36—37, soja śrót 48% włoski 37.50—38.50, słoneczne śrót extrahowany 24—25, siano słodkie 11—12, średnie 9.50—10.50, kwaśne 7—8, koniczyna pastewna 12.50—13, słoma długa 5.50—6, mierzwa luzem 4—5, rzepak zimowy z workiem 43—43.50, rzepik czyszczony słodki 60—62, mak niebieski z workiem 95—105, szary z workiem 80—90, kminek krajowy czyszczony 180—190, holenderski 195—200, ziemniaki gorzelniane 16—17% skrobi 5, mąka pszenna okr. krak. grysik pszenny 56.50—52.50, grysikowa 48—51, 45% 46—47.50, 65% 41—42.50, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 45.50—46.50, 0000 40.50—41.50, mąka żytnia okr. krak. typowa 32.50—33, mąka żytnia okr. poznań. typowa 33—34, razówka żytnia 28—29 graham pszenny 35—36, otręby żytnie 14.50—15, pszenne 15.50—16, mąka czerwona 17.50—18, pęcak fabryczny 29—30, chłopski 27, siekanka jęczmienna fabryczna 30—31, chłopska 28—29, kasza jaglana krajowa 50—52, zagraniczna 60—65 zł.

Radio.

Piątek 30 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 „Kącik krótkofalowy"; 16.25 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Komunikat narciarski; 18.55 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 16.25 „Od krztu do ożeniaczki", zwyczaje weselne na wsi (z piosenkami), zebrał i ułożył p. J. Wieszczek. Wykonawcy: J. Wieszczek i J. Zubik. Układ muzyczny p. T. Seredyńskiego; 19.10 Audycja poświęcona pamięci J. Zahradnika. Prelekcje wygłosi p. T. Terlecki. Recytacje w wykonaniu p. L. Pobóg-Kielanowskiego.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja języka francuskiego; 16.15 „Kącik krótkofalowy"; 16.25 Płyty gramofonowe. Wokalne utwory religijne w wykonaniu chóru kapeli Sykstyńskiej, chóru katedry liońskiej i westminsterskiej; 17.15 „Nowojorskie drapacze chmur i waszyngtońskie ogrody"; 17.45 Koncert orkiestry dętej 33 pp. pod dyr. St. Śledzińskiego; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.26 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji.

Katowice (468.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16.25 Opowiastki dla dzieci starszych; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Warszawy; 17.45 Koncert popularny z udziałem zespołu mandolinistów Tow. im. Moniuszki (Wełnowiec) pod kierownictwem p. L. Pucki; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. dr K. Simm. docent Un. Jag.: „Szczególne związki roślin ze zwierzętami"; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów **Rozgłośni Katowickiej, St. Tymieniecki.**

„Biała śmierć" w Alpach.

Ekspedycja ratunkowa szukająca zaginionych kolegów zasypana lawiną.

Paryż 28 stycznia. Z nad granicy francusko-włoskiej donoszą o nieszczęśliwym wypadku oddziału włoskich strzelców alpejskich. Z miasteczka Bardonecchia w Alpach Kotyjskich wyruszył onegdaj oddział włoskich strzelców alpejskich w góry na ćwiczenia. Gdy oddział do wieczora nie wrócił, zaniepokojone dowództwo wysłało na drugi dzień ekspedycję ratunkową, złożoną z 13 strzelców pod dowództwem kapitana. Ekspedycja szukając zaginionych kolegów, dotarła do wysokości 2 tysięcy metrów, gdzie została zaskoczona lawiną i zasypana. Nowy oddział ratunkowy odnalazł to miejsce i wydobył z pod śniegu zwłoki kapitana i 2 strzelców. Reszta leży jeszcze pod grubą warstwą śniegu, tak, że do chwili obecnej nie można było ich wydobyć. Zaginiona kompanja strzelców powróciła wczoraj do Bardonecchia w stanie zupełnego wycieńczenia. Dowódca kompanji oświadczył, że podczas ćwiczeń zaskoczyła ich gwałtowna burza śnieżna i uniemożliwiła im odwrót, wskutek czego musieli się schronić do schroniska i to przez przeoczenie — francuskiego.

Medjolan, 28 stycznia. Oficjalnie potwierdzona została wiadomość o zasypaniu przez lawinę oddziału strzelców alpejskich w Alpach Kotyjskich. Ogólna liczba zabitych wynosi 3 oficerów, 2 podoficerów i 16 strzelców.

Pożyczka francuska dla Niemiec.

Paryż. (PAT). Od paru tygodni w kołach giełdowych obiega wiadomość o rokowaniach w sprawie udzielenia przez Francję pożyczki Niemcom. Wiadomość ta przedostała się już do prasy. Dzisiejszy „Le Petit Bleu", dziennik o zabarwieniu raczej nacjonalistycznem, omawia tę pożyczkę w artykule wstępnym i przychodzi do wniosku, że sprawa pożyczki jest zupełnie aktualna i możliwa. Gdyby doszła ona do skutku — pisze ten dziennik — odegrałaby niezawodnie poważną rolę w zapewnieniu pokoju.

Izba gmin o związkach zawodowych.

Głosowanie, od którego zależą losy Mac Donalda.

Londyn, 28 stycznia. Dziś wieczór odbędzie się w Izbie gmin drugie czytanie projektu nowelí do ustawy o związkach zawodowych, poczem nastąpi głosowanie, którego wynik oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem. Koła polityczne bez względu na zabarwienie wyrażają przekonanie. że głosowanie sensacji nie przyniesie i rząd Mac Donalda zwycięży niewielką wprawdzie, lecz w każdym razie wystarczającą większością. Nie ulega wątpliwości, że liberalny sir John Simon będzie z 8 lub 10 kolegami głosował razem z konserwatystami, natomiast reszta liberałów podzieli się na dwie grupy: powstrzyma się od głosowania lub będzie głosowała za rządem. Tak socjaliści, jak i konserwatyści zmobilizowali na dzisiejsze głosowanie wszystkich swoich członków. Usprawiedliwiony jest tylko obłożnie chory. Wyniku głosowania nie należy się spodziewać przed godziną 12-tą w nocy.

STAN ZDROWIA POINCAREGO.

Paryż, 28. 1. (PAT). W przeciwieństwie do alarmujących pogłosek o zdrowiu Poincarego stan jego jest najzupełniej zadowalający.

280 WNIOSKÓW O WYDANIE SĄDOM POSŁÓW NIEMIECKICH.

Berlin (PAT). Na komisji regulaminowej Reichstagu wpłynęło ogółem 280 wniosków o wydanie poszczególnych posłów sądom, z czego 273 wnioski dotyczą posłów hitlerowskich i komunistów. Socjalistyczny „Abend" pisze o tem dosłownie: „Wiemy teraz. w jakim celu wielka ilość krzykaczy nacjonalistycznych dostała się do sejmu. Wszyscy oni szukali poprostu azylu przed pościgiem władz prokuratorskich".

ACHMED ZOGU W WIEDNIU.

Wiedeń, 28. 1. (PAT). Król albański Achmed Zogu przybył dzisiaj o godz. 7.34 rano do Wiednia na kilkudniowy pobyt w najściślejszem incognito.

NOWY REKORD LOTNICZY.

Paryż. (PAT). Eskadra wojskowa. złożona z 4 samolotów. stacjonowanych w Oranie. która w dniu 22 b. m. wyleciała z Colombo Bechar, przybyła dn'a 24 b. m. do Geo na Saharze. przelatując 1.800 klm. Wobec tego. że lot eskadry stanowi niezwykły wyczyn lotniczy, ministerstwo lotnictwa przesłało lotnikom wyrazy uznania i powinszowania.

ZDERZENIE POCIĄGÓW NA SYBERJI.

Moskwa, 28 stycznia. W pobliżu stacji kolejowej Mysowaja na Syberji zderzył się pociąg osobowy z pociągiem towarowym, wskutek czego oba parowozy i 7 wagonów uległo zniszczeniu. Trzy osoby zostały zabite, a kilkanaście odniosło rany.

———ooo———

Górnik zginął z rąk agentów Moskwy.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 6 rano do łaźni kopalni „Śląsk" w Chropaczowie, powiatu świętochłowickiego, gdzie kąpali się robotnicy, przybyli dwaj agitatorzy komunistyczni celem urządzenia wiecu. Gdy strażnicy kopalniani chcieli agitatorów zatrzymać, obaj wydobyli po dwa rewolwery i skierowali je w stronę strażników. Jeden z agitatorów strzelił w stronę strażników i trafił w skroń rozbierającego się właśnie do kąpieli górnika Kuźnika, który padł trupem. Zarządzono pościg za komunistami, który jednak nie dał rezultatu.

W łaźni kopalnianej w Chorzowie również usiłował jakiś nieznany osobnik agitować i pod burzał robotników do rozpoczęcia strajku. Gdy strażnicy kopalniani chcieli agitatora zatrzymać, wystąpili w jego obronie towarzysze, którzy rewolwerami sterroryzowali straż. Straż cofnęła się a agitatorzy zbiegli.

Dygnitarze lwowscy odmówili protektoratu

nad imprezami akademickiemi.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Z powodu manifestacyj, które urządziły stowarzyszenia akademickie we Lwowie przeciwko Brześciowi, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych odmówili przyjęcia protektoratu i honorowych godności z okazji urządzanych zabaw karnawałowych.

Zrobili to wojewoda Nakoniecznikow, inspektor armji gen. Rómmel, dowódca okręgu gen. Popowicz i in.

Posłowie Pożniak, Sobczyk i Żebracki są karnymi sanatorami.

Warszawa, 28. 1. (PAT). Biuro Sejmu Rzplitej Polskiej stwierdza, że podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby posłowie Poźniak Stanisław, Sobczyk Piotr i Żebracki Tadeusz głosowali przeciwko wnioskowi komisji prawniczej, o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego, w sprawie uwięzienia b. posłów i postępowania wobec nich w twierdzy brzeskiej, jest nieprawdziwą. W rzeczywistości wyżej wymienieni posłowie głosowali za wnioskiem komisji, a więc za odrzuceniem wniosku Klubu Narodowego, w powyższej sprawie.

OMYŁKA WSKUTEK PRZEMĘCZENIA URZĘDNIKÓW BIURA SEJMOWEGO.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Niektóre dzienniki warszawskie doniosły, że senatorowie z B. B. Woźniak, Sobczak i Żebracki głosowali za wnioskiem Kl. Narodowego w sprawie Brześcia. Wiadomość ta okazała się nieprawdziwą a to dlatego, że w diarjuszu senackim w wykazie nazwisk zaszła pomyłka wskutek pomieszania nazwisk. Urzędnicy Biura Sejmu i Senatu, pisząc diarjusz poniedziałkowego posiedzenia Senatu byli bardzo przemęczeni, gdyż pracowali już 19-tą godzinę i temu właśnie należy przypisać pomyłkę.

Sprawa „pacyfikacji Małopolski" umorzona.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Senackiej Komisji Administracyjnej omawiano sprawę wniosku ukraińskiego w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Referował wniosek sen. Rolle. P. Rolle zaproponował przejść nad wnioskiem do porządku dziennego. Po referacie przemawiał sen. Makuch, który domagał się karania winnych, senatorka Kłuszyńska i sen. Woźnicki poparli wniosek ukraiński. Sen. Głąbiński oświadczył, że Kl. Nar. wstrzyma się od głosowania. W rezultacie Komisja uchwaliła, po wyjaśnieniach gen. Składkowskiego, wniosek sen. Rollego.

KONFISKATY ZA BRZEŚĆ.

Warszawa, 28. 1. (Tel. wł.). Za omawianie Brześcia zostały skonfiskowane „Gazeta Warszawska", „Robotnik" i „ABC".

Podwyżka podatku od lokali na 20 procent.

PROJEKT MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa, 28. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów, na którem omawiano sprawy budowlane. Minister robót publicznych gen. Norwid-Neugebauer wystąpił z projektem podniesienia podatku od lokali z 8 na 20 procent. Te 12 procent zwyżki przechodziłyby częściowo na Bank Gosp. Kraj., częściowo na państwowy fundusz budowlany, częściowo n a samorządy. Projekt odpowiedniej ustawy musiałby być wniesiony do Sejmu. — W jaki sposób ten projekt oddziała na zniżkę cen, to już inna kwestja.

Większość dla Lavala w Izbie zapewniona

Paryż 28 stycznia. Nowy rząd Lavala odbył wczoraj wieczór pierwszą radę ministrów, na której postanowiono ekspose rządowe wygłosić w obu izbach w piątek. Nie ulega wątpliwości, a nawet wiele dzienników lewicowych wyraża pogląd. że w Izbie uzyska rząd bezwzględną większość. Naogół sądzą dzienniki. że zdecydowanie prawicowa orjentacja rządu Lavala w przyszłości, a może już przy zatwierdzaniu budżetu wojskowego, spowoduje przejście do opozycji umiarkowanych nawet stronnictw czy też poszczególnych osób.

Paryż, 28. 1. (PAT). Wielkie dzienniki informacyjne witają przychylnie utworzenie gabinetu Laval'a, podkreślając konieczność rychłego uchwalenia budżetu oraz spowodowania odprężenia w kołach politycznych. Prasa spodziewa się, iż rząd uzyska w Izbie znaczną większość. Organy grupy radykalnej nie tają jednak swego niezadowolenia wówczas. gdy cała prasa rokuje nowemu gabinetowi Laval'a niezawodny sukces. Jest to w gruncie rzeczy — mówi „L'Echo de Paris" — dalszy ciąg gabinetu Poincar'ego łącznie z Tardieu.

MURZYN WICEMINISTREM KOLONIJ.

Paryż 28 stycznia. Podsekretarzem ministerstwa kolonjalnego w nowym gabinecie Lavala mianowany został rodowity Senegalczyk, deputowany Diagni. Dawny urzędnik celny Diagni zasiada w Izbie francuskiej jako deputowany Senegalji od 1914 r. Jest to zapewne pierwszy wypadek w historji państw europejskich. aby rodowity murzyn otrzymał urząd wiceministra.

Tragiczna śmierć robotnika.

W młynie w Brodach pod Kalwarją w czasie zakładania pasa na koło obrotowe do poruszania brusa, został porwany pasem transmisyjnym 45-letni Jan Bochenek i kilkakrotnie obrócony wokół walca. Nieszczęśliwy skutkiem złamania podstawy czaszki oraz zgniecenia klatki piersiowej poniósł śmierć na miejscu.

Zmiany w wojsku.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Dziennik personalny min. spraw wojsk. donosi o pewnych zmianach w wojsku. Inspektorami armji zostali mianowani gen. Dąb-Biernacki i Orlicz-Dreszer.

Prezesem Najwyższego Sądu Wojskowego został mianowany gen. E. Mecnarowski.

NOMINACJA W GABINECIE WOJSKOWYM PREZYDENTA.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Stanowisko zastępcy szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej obejmuje major Marjan Kandl.

GEN. LE ROND W WARSZAWIE.

Warszawa 28. 1. (Telef. wł.). Do Warszawy przybył prezes rady nadzorczej stoczni gdańskiej gen. Le Rond i odbył dłuższą konferencję z min. Prystorem.

PÓŁROCZNE „WAKACJE" W SZKOŁACH.

Minister W. R. i O. P. zarządził przerwę w nauce szkolnej między dwoma półroczami na dnie 1, 2 i 3-go lutego b. r.

Min. Zaleski wraca do Polski.

Paryż, 28. 1. (PAT). Po dwudniowym pobycie w Paryżu minister spraw zagranicznych Zaleski odjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, personel ambasady oraz w imieniu Briand'a przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Carré.

Pod Brześciem zginął żołnierz.

Brześć, 28. 1. (PAT). Onegdaj 82 p. p. przeprowadzał nocne polowe ćwiczenia w pobliżu wsi Oczki powiatu brzeskiego. Kiedy pierwsza kompanja tego pułku miała odmaszerować ze wsi Oczki do Brześcia n/B. strzelec Franciszek Żebrowski wypadkowo został zraniony z ręcznego karabinu maszynowego ślepym nabojem, wskutek czego po upływie dwóch godzin zmarł. Władze zabezpieczyły zwłoki do dyspozycji władz sądowo-lekarskich.

INSTYTUT RADOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w auli uniwersyteckiej odbył się zebranie organizacyj kobiecych, zjednoczonych dla wykończenia instytutu radowego im. Marji Skłodowskiej-Curie. Instytut radowy ma być uruchomiony w lecie przyszłego roku, na razie jednak tylko część lecznicza, dwa pozostałe zaś gmachy, w których będą się mieście pracownie naukowe. nie będą na razie otwarte. Jak wynika ze sprawozdania kasowego. z ofiarności publicznej wpłynęło 300 tysięcy złotych.

Opodatkowanie benzyny i aut w Austrji.

Wiedeń (PAT). Rada narodowa uchwaliła dzisiaj w trzeciem czytaniu ustawę o ugodzie finansowej, tudzież podatek od benzyny i od samochodów. Nowy podatek od benzyny wynosi 13 groszy od kilograma. Podatek będzie pobierany od benzyny zagranicznej nad granicą, od benzyny zaś krajowej w miejscu produkcji. Osobny paragraf postanawia, że benzyna używana do motorów ma być mieszana aż do 25% ze spirytusem pochodzenia austrjackiego, przyczem cena spirytusu nie może być wyższą od ceny benzyny. Oprócz podatku od benzyny uchwalony został również podatek od autobusów i motorówek. Podatek ten będzie pobierany przez rząd związkowy. Natomiast zniesione będą wszystkie tego rodzaju podatki krajowe. Automobile zagraniczne będą opodatkowane, jeżeli przebywać będą w Austrji nieprzerwanie przez więcej niż 60 dni. Nowy podatek od benzyny i od samochodów obowiązywać będzie z dniem 1 maja.

TURCJA REDUKUJE BUDŻET.

Londyn 28 stycznia. Jak z Angory donoszą, na wczorajszej radzie ministrów uchwalono obniżvć budżet państwowy na rok bieżący o 37 milionów funtów tureckich.

M. Boué: 2

Tajemnica czarnego pokoju.

Przekład Bronisława Falka.

Zdjął ją nagły lęk. Przypomniała sobie, że w noc śmierci jej siostry służba pałacowa słyszała również wśród ciszy nocnej ten żałosny, niesamowity krzyk.

A opowiadania służby pozostawały w dziwnej zgodzie ze szczegółami legendy, która głosiła, że okrzykiem tym przywoływał Czerwony Strzelec towarzyszącą mu stale śmierć.

Drżącą ręką Judyta zamknęła okno i spuściła storę. Chcąc uspokoić się, postanowiła zapalić światło. Przypomniała sobie jednak, że weszła do pokoju z zapaloną świeczką w ręku i że zgasiła ją, siadając przy oknie.

Przez chwilę wahała się, nie wiedząc, co robić. Zawezwać rodziców i zawiadomić ich o krzyku, który ją tak zaniepokoił? Czy nie wyśmieją jej?

Zresztą teraz, kiedy nie miała sobie czem poświecić, bała się otwierać drzwi i przechodzić przez długi, ciemny korytarz, którędy — według podania — Czerwony Strzelec miał wlec trupy swych ofiar.

Starając się zapanować nad uczuciem dzikiego strachu, postanowiła ostatecznie położyć się do łóżka, kiedy niesamowity krzyk rozbrzmiał po raz trzeci w ciemnościach. Równocześnie zdawało się jej, że ktoś zapukał do drzwi pokoju. Pukanie było ciche, ledwie słyszalne. Co więcej, doznała wrażenia, jakby za dębowemi drzwiami przesunęło się jakieś ciało.

Potem zaskrzypiała podłoga na korytarzu...

Czyżby ktoś stał za drzwiami? Ale kto? Służba spała w drugiem skrzydle pałacu... A może to jej ojciec lub matka? Nie; zawołaliby na nią. A więc kto to mógł być?

Wyobraziła sobie w tej chwili Czerwonego Strzelca w krwawem ubraniu, z kordelasem, którym mordował swe żony i dreszcz zgrozy przeniknął ją do szpiku kości. Ale opanowała się i zapytała:

— Kto tam?

Nikt nie odpowiedział.

Spojrzała przez dziurkę od klucza w nadziei, że zobaczy tajemniczą istotę, która się kryła za drzwiami i nagle zdjął ją strach jeszcze większy, gdyż przez dziurkę od klucza z drugiej strony drzwi obserwowało ją błyszczące oko.

— Kto tam? — powtórzyła.

To samo milczenie.

Więcej martwa niż żywa dziewica pobiegła w kąt pokoju i oparła się o ścianę.

Czekała, szczękając zębami, niepewna, co począć. Wystarczyło otworzyć drzwi, wybiec na korytarz i przywołać rodziców. Ale tajemnicza istota, która się tam czaiła, mogła rzucić się na nią i zranić w ciemnościach. Zresztą, kogo mogła zobaczyć biedna Judyta? Upiora, czy istotę żyjącą?

Postanowiła zawezwać pomocy, krzyczeć głośno i przywoływać rodziców, jak to było umówione. Ale w tej chwili usłyszała nowy szmer. Dochodził on z pokoju, w którym przebywała.

I nagle coś błysnęło w ciemności. Judyta Mauvin ujrzała zupełnie wyraźnie ostrze jakiejś broni, sztyletu lub puginału, które skierowane było w jej stronę. Sztylet chybił, jakkolwiek zdawała się nim kierować niewidzialna ręka i upadł na podłogę z głuchym dźwiękiem. Jeszcze chwila a śmiercionośny instrument zniknął.

Dziewczę wydało okrzyk rozpaczy i przestrachu, okrzyk przyzywający pomocy i chwiejąc się na nogach, pobiegła do drzwi. Ale ostrze błysnęło raz drugi i Judyta uczuła w prawem ramieniu silny ból.

Tajemniczy sztylet zranił ją!

Upadła zemdlona na podłogę.

Następnego dnia, kiedy Mr. de Mauvin nie mógł doczekać się przybycia córki i kiedy posłany po nią lokaj oznajmił, że panienka nie odpowiada na pukanie i wołania, wyłamano drzwi do „czarnego pokoju“ i znaleziono młodą dziewczynę na podłodze w kałuży krwi.

Na prawem jej ramieniu stwierdzono ranę, zadaną jakąś ostrą bronią.

Zawezwany natychmiast komisarz policji przystąpił do szczegółowych oględzin pokoju. Zamach morderczy przedstawiał się bardzo tajemniczo.

Nie można było znaleźć broni, którą zraniono Judytę Mauvin. Zbrodniarz nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Okno było hermetycznie zamknięte, stora spuszczona, szyby całe. Zresztą, kraty w oknie wykluczały możliwość przedostania się mordercy do pokoju tą drogą. Drzwi były zamknięte na klucz od wewnątrz, a klucz tkwił w zamku. Grube ściany nie skrywały żadnego tajemniczego przejścia. W końcu, w pokoju nie było kominka, którędy zakraśćby się mógł do pałacu ktoś z zewnątrz.

W tych okolicznościach zamach na pannę de Mauvin wydawał się niemożliwym do wyjaśninia.

Wezwany pospiesznie lekarz stwierdził, że rana nie była na szczęście, ciężka. Sztylet, mimo że rzucony był z wielką siłą, zranił Judytę Mauvin tylko powierzchownie. Ale wstrząs nerwowy, którego doznała, stał się powodem gorączki, stanowiącej niemiłą komplikację. Zdaniem lekarza chora musiała spędzić kilka dni w zupełnym spokoju.

Tylko Judyta mogła udzielić pewnych wyjaśnień w sprawie zamachu, ale opowiadanie jej nie dało żadnych wskazówek ułatwiających śledztwo.

Przyczyny i sposób, w jaki dokonano tego niezwykłego zamachu, pozostały tajemnicą.

Rozdział II.

Na wiadomość o zamachu morderczym, którego ofiarą padła Judyta Mauvin, Rajmund Dauriac udał się natychmiast do zamku Sauré.

Zastał Judytę jeszcze gorączkującą. Zajmowała jedną z komnat parterowych starego pałacu.

Zaledwie odzyskała przytomność po zamachu ubiegłej nocy, wyraziła chęć opuszczenia „czarnego pokoju“, którego widok przyprawiał ją o paniczny lęk i przeniesienia się do innej komnaty. Rodzice spełnili jej prośbę i polecili przygotować czemprędzej salon parterowy, do którego wstawiono łóżko licząc się z tem, że stan młodej kobiety wymagać będzie zupełnego spokoju i wielkiej pieczołowitości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Bb. 275/1931.

Ogłoszenie (XXV)

Magistrat stoł. król. m. Krakowa zawiadamia:

I. O przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego do sporządzenia:

1) planu parcelacji i zabudowania błonia miejskiego (parceli lk. 566/1 dz. X.) przy ul. Kobierzyńskiej w Zakrzówku obok rogatki miejskiej,

2) planu szczegółowego zabudowania gruntów pofortyfikacyjnych wschodniego noyau między ul. Grzegórzecką a ul. Mogilską.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budownictwie m. Oddz. B. Ratusz III. p. drzwi Nr. 20 w dniach od 3-go do 10-go lutego 1931 r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 10-go do 17-go lutego 1931 r.

II. O uprawomocnieniu się po myśli art. 33 prawa budowlanego planów zabudowania:

1) gruntów Wacława Popiela i przyległych parcel lk. 427/5 własność Gminy m. Krakowa, oraz lk. 272/2 i 282/1 własność Zgromadzenia XX. Misjonarzy na Nowej Wsi dzielnica XV. położonych między ul. Lea i Kazimierza Wiel.,

2) obszaru Płaszowa ograniczonego ulicami: Płaszowską, Krzywda i Przewóz.

3) rewizji i ustalenia zabudowania bloków XVI. i XVII. przy Al. Słowackiego, ul. Wybickiego, Sienkiewicza i Łobzowskiej w Nowej Wsi,

4) obszaru gruntów Logutki położonego między ul. Królowej Jadwigi parcelą miejską lk. 1534/2, deptakiem wojskowym i realnością W. Chwały,

5) obszaru Nowej Wsi między ulicami: Chocimską, Czarnowiejską, Urzędniczą i J. Lea,

6) obszaru gruntów w Łobzowie między ulicą Kazimierza Wielkiego, Szkołą podchorążych, Młynówką i ulicą Łączną,

7) południowej strony ulicy Smoleńsk między ulicą Bożego Miłosierdzia, a ul. Straszewskiego, oraz ulicy Straszewskiego między ulicą Zwierzyniecką a ul. Smoleńsk.

Kraków, dnia 21 stycznia 1931 r.

Prezydent miasta:
W z. DR PIOTR WIELGUS w. r.

L. I. 205/31.

Kraków, dnia 15 stycznia 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa ogłasza przetarg ofertowy

na dostawę sukna i dodatków krawieckich na umundurowanie niższych funkcjonarjuszy m. na okres 1 roku budżetowego, t. j. od dnia 1-go kwietnia 1931 r. do 31-go marca 1932 r.

Oferty wnosić należy do dnia 14 lutego 1931 godzina 10 rano na ręce Kierownika Ekonomatu m. (gmach Ratusza na II. p. oficyny, biuro Nr. 38).

Warunki przetargu i wszelkie informacje otrzymać można w Ekonomacie m., który ewentualnie może je przesłać pocztą za złożeniem kwoty 2 zł. w znaczkach pocztowych.

Prezydent miasta:
INŻ. KAROL ROLLE w. r.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.